Prenumerata

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

10 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Piątek 22 Października 1937 r. Nr. 291

Narodowcy zajęli Gijon

Front północny w Hiszpanii przestał istnieć

ST. JEAN de LUZ. 21.10. Między premierem rządu walenckiego Negrinem, a premierem Katalonii Companysem zawarty został układ. Companys zgodził się na przeniesienie rządu czerwonego do Barcelony w dniu 24 października pod warunkiem iż rząd ten nie będzie się starał godzić w autonomię Katalonii.

ANARCHIA PANUJE...

RZYM. 21.10. Agencja Stefani donosi: Anarchiści w Gijon rozpoczęli swe dzieło niszczycielskie. W różnych dzielnicach miasta wybuchły pożary. W strefie portowej wysadzono dynamitem szereg gmachów. Magazyny są plądrowane. Miasto wydane jest na łup terroru. Anarchiści wtargnęli do więzień, gdzie przebywają więźniowie polityczni, których masakrowali.

WEJŚCIE NARODOWCÓW

RZYM. 21.10. Agencja Stefani donosi: Dziś o godz. 16.15 wkroczyły do Gijon przednie straże 4 brygady nawarskiej, witane entuzjastycznie przez ludność miasta.

PODDAJĄ SIĘ

SALAMANKA. 21.10. Korespondent Havasa donosi, iż znaczna ilość żołnierzy rządowych, walczących w pobliżu Oviedo po otrzymaniu wiadomości o zajęciu przez wojska gen. Franco Gijon, złożyła broń, poddając się władzom powstańczym.

JAK ZAJĘTO GIJON

GIJON. 21.10. Wypadki, które poprzedziły uwolnienie Gijon, przedstawiane są w ten sposób przez mieszkańców tego miasta.

W środę wieczorem, gdy grzmiały armaty powstańcze, ostrzeliwując port wojenny i arsenał, i kiedy tu i ówdzie widać było łuny pożarów, wzniecone przez wojska rządowe, nagle jakby na jakieś tajemnicze hasło na ulicach miasta zaczęli się pojawiać ludzie zbrojni, ubrani w niebieskie koszule. Korzystając z oszołomienia milicjantów, zbuntowani, popierani przez oddziały służby bezpieczeństwa i gwardię cywilną, zajęli ratusz, na którym wywiesili złoty sztandar gen. Franco. W tym samym czasie inne, co chwila wzrastające, grupy nacjonalistów z bronią w ręku rozbrajały milicjantów. Jedna z grup udała się do portu, gdzie zwolniła więźniów politycznych, trzymanych na pokładzie statku „Il Parco". Otwarto bramy wszystkich więzień. Członkowie Falangi hiszpańskiej zajęli radiostację i zdołali nawiązać łączność z radiostacją w Santanderze, komunikując o wypadkach w mieście. Noc przeminęła dosyć spokojnie. O świcie na większości domów powiewały już złote sztandary. Z radiostacji nadawano do Santander depesze, że całe bataliony uzbrojonych milicjantów złożyły broń i wyszły zmiasta, udając się na spotkanie oddziałów brygady nawarskiej. Wczesnym południem pierwsze patrole wojsk powstańczych ukazały się na przedmiesciach miasta, witane z radością przez ludność. O godz. 16 czwarta brygada stanęła u bram Gijon i wkroczyła tryumfalnie do miasta.

ZAJĘCIE AVILOS

GIJON. 21.10. Naczelny dowódca wojsk powstańczych na froncie asturyjskim gen. Aranda zawiadomił, że dziś o godz. 18.30 wkroczyły wojska powstańcze do Avilos, jedynego portu na wybrzeżu asturyjskim, znajdującego się dotychczas w ręku wojsk rządowych. Avilos leży o 26 klm. na zachód od Gijon i jest drugim co do wielkości portem hiszpańskim.

KONIEC KAMPANII

ST. SEBASTIAN. 21.10. Z chwilą zajęcia Gijon uważać należy kampanię wojenną w północnej Hiszpanii za zakończoną. Wojska powstańcze zajęy w ciągu 6 i pół miesięcy obszar szerokości 400 km. i głębokości od 80 do 100 km. Gijon jest po Oviedo największym miastem Asturii i najważniejszym portem północnego wybrzeża Hiszpanii. W okolicy tego miasta znajdują się największe kopalnie węgla i rudy żelaznej, które teraz będą mogły być eksploatowane przez rząd w Burgos.

ARESZTOWANIE CZERWONYCH GENERAŁÓW

WALENCJA 21.10. Ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że na polecenie ministra, na wniosek sędziego śledczego, który prowadził dochodzenia w sprawie oddania Malagi w ręce powstańców, aresztowano generałów Toribio, Martinez Cabrera i Jose Asencio w Walencji. Gen. Fernandez Martinez Monje aresztowany był w Barcelonie, wobec czego zostanie przewieziony na miejsce procesu w Walencji. W tej samej sprawie aresztowano pułkownika piechoty Manuela Fernandez Arteada.

Trzej aresztowani generałowie zajmowali w czasie klęski pod Malagą bardzo wybitne stanowiska. Gen. Asencio był wowczas sekretarzem stanu w ministerstwie wojny, gen. Carbera był szefem sztabu ministerstwa, a gen. Martinez Monje był dowódcą frontu południowego.

„RADA NARODOWA"

SAN SEBASTIAN. 21.10. Generał Franco podpisał dziś zarządzenie, na zasadzie którego zostaje utworzona Rada Narodowa, przewidziana przez statut zjednoczonej partii narodowej „Falange Tradicionalista". 48 mianowanych członków rady należy do dawnej Falangi, Stronnictwa Tradycjonalistów, monarchistów oraz Ludowej Partii Katolickiej. W skład rady weszło również kilku wyższych oficerów, między nimi gen. de Lllano, gen. Davila i gen. Monasteiro.

WALKI W SZANGHAJU.

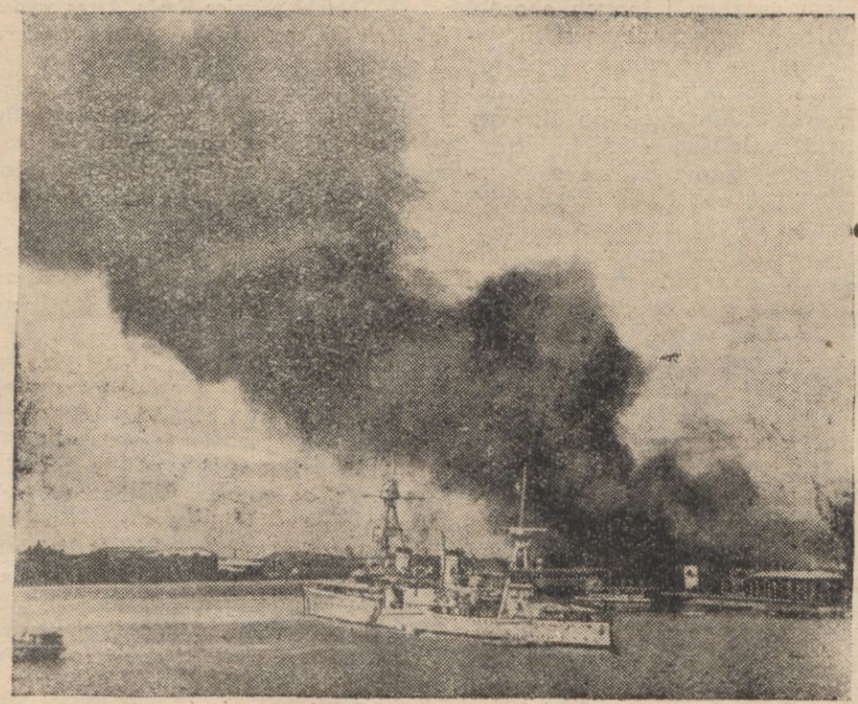

Pożar morskiego urzędu celnego.

Francja nie będzie robić trudności

W. Muftiemu Jerozolimy w Syrii

BEJRUT. 21.10. Mufti Libanu odbył wczoraj konferencję z francuskim Wysokim Komisarzem Syrii de Martelem na temat stanowiska władz francuskich wobec W. Muftiego Jerozolimy. De Martel miał oświadczyć, iż W. Muftiemu nie będą czynione żadne trudności. Bawiący obecnie w Damaszku były minister spr. zagr. Iraku Nuri Pasza Said spotka spotka się dziś w W. Muftim. Na bankiecie wydanym przez ministra spr. zagr. Syrii Nuri Pasza oświadczył, iż wszyscy Arabowie spodziewają się, iż Palestyna zostanie uwolniona i będzie miała rząd narodowo arabski.

JEROZOLIMA. 21.10. Ubiegła noc w Palestynie była bardzo niespokojna. W wielu miejscach teroryści arabscy ostrzeliwali patrole i posterunki policyjne. Na dwóch policjantów brytyjskich dokonano napadu w starej części Jerozolimy. W Haifie odniósł ciężkie rany agent policyjny - żyd. W pobliżu pałacu sprawiedliwości w Haifie wybuchła bomba. Niedaleko miasta ostrzeliwano autobus, należący do towarzystwa żydowskiego.

Policja zarejestrowała również kilka wypadków ostrzeliwania samochodów i podróżnych na drodze z Jerozolimy do Jerych. W wielu miejscach pomiędzy Jerozolimą, Hebronem i Jaffą poprzecinano druty telefoniczne.

LONDYN. 21.10. Min. kolonii Ormsby Gore zakomunikował dzisiaj Izbie Gmin decyzję rządu, iż wybitny angielski urzędnik policyjny sir Charles Tegart, który ukrócił akcję terorystyczną Hindusów przed czterema laty w Bengalii odkomendorowany zostaje do Palestyny jako doradca administracji brytyjskiej w sprawach bezpieczeństwa.

Powrót Ojca św. do Watykanu

Ustalono, że Ojciec św. wróci do Rzymu w sobotę 30 października z rana. Przed przybyciem do Watykanu Papież zatrzyma się w bazylice św. Jana na Lateranie, gdzie dokonaną zostanie inauguracja nowego Ateneum Laterańskiego wzniesionego z Jego szczodrobliwości. (Kap)

Marsz na Budapeszt

planowali węgierscy nar.-socjaliści

BUDAPESZT. 21.10. W procesie Zoltana Boeszoermeny i towarzyszy zapadł wczoraj wyrok. Pierwotnie liczba oskarżonych wynosiła 89 osób. Z różnych jednak przyczyn wydzielono sprawę w stosunku do 20 oskarżonych. Według aktu oskarżenia Boeszoermeny zorganizował oddziały szturmowe celem osiągnięcia siłą nakreślonych celów a w szczególności opanowania koszar wojskowych, zajęcia gmachów publicznych, internowania żydów, obalenia rządu i proklamowania dyktatury. Boeszoermeny skazany został na 26 miesięcy więzienia, jeden z oskarżonych na 28 miesięcy, dwaj na 26 miesięcy, jeden na 12 miesięcy, a pozostali od 3 dni do 8 miesięcy więzienia.

O zdradę rewolucji węgierskiej

oskarżono Belę Kuna w ZSRR

BUDAPESZT 21.10. Węgierska Agencja Telegraficzna, podając wiadomość otrzymaną z Moskwy, iż Bela Kun sądzony będzie 12 listopada przez Radę Kominternu, donosi, że Bela Kun oskarżony będzie nie o trockizm, lecz o zdradę rewolucji bolszewickiej na Węgrzech i organizowanie zamachu na Stalina. Dowiedziano się podobno, że Bela Kun w r. 1919 wszczął rokowania z kontrrewolucjonistami węgierskimi i ustąpił im władzę pod warunkiem, że umożliwi mu się ucieczkę. Agencja podaje, iż krąży również pogłoska, według której Dymitrow miał wpaść w niełaskę za obronę przewódcy bolszewików węgierskich.

Kryzys gabinetowy w Belgii

spowodowany nadużyciami w Banku Narod.

BRUKSELA. 21.10. Rada gabinetowa, która zbierze się jutro, będzie musiała rozpatrzyć wyniki dochodzenia dotyczącego pewnych działań Banku Narodowego. „Nation Belge" jest zdania, że premier van Zeeland powinien ustąpić ze swego stanowiska, by ułatwić dochodzenia w sprawach, które wydarzyły się w czasie gdy był wicegubernatorem Banku. Według dziennika, w kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, iż kryzys ministerialny staje się nieunikniony.

Jak w Chicago!

Napad na bank w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA 21.10. Nocy ubiegłej o godz. 12-ej 5-ciu uzbrojonych osobników, po uprzednim przecięciu sygnałów alarmowych i przewodów elektrycznych, włamało się do Spółdzielczego Banku Przemysłowców i Kupców, przy ul. Najświętszej Panny Marii. Bandyci zostali spłoszeni przez strażnika prywatnej straży wartowniczej, Józefa Gąsiorka i rzucili się do ucieczki. Strażnik puścił się w pogoń za uciekającymi. Wywiązała się gęsta strzelanina obustronna, podczas której bandyci przestrzelili strażnikowi w kilku miejscach płaszcz. Zaalarmowana policja szybko przybyła na miejsce i ujęła jednego z bandytów. Pościg trwa w dalszym ciągu.

CZĘSTOCHOWA. 21.10. Przeprowadzone śledztwo w sprawie nieudanego włamania do Banku Spółdzielczego Przemysłoców i Kupców ustaliło następujące fakty: Złoczyńców było kilku, dwuch z nich stało w klatce schodowej, prowadzącej do lokalu banku, pozostali zaś na podwórku stali na czatach. Spłoszeni przez strażnika złoczyńcy wybiegli z klatki schodowej na podwórze i po oddaniu do strażnika wystrzału na postrach, rzucili się do ucieczki. Przestępcom udało się wydostać z posesji, w której mieści się bank, na ciemną i bezludną o tej godzinie ulicę Wały Dwernickiego, gdzie zaalarmowana policja przecięła im drogę odwrotu i po krótkiej obustronnej strzelaninie jednego z nich ujęła. Aresztowanym okazał się znany krakowski kasiarz Józef Zdebski.

Uspokojenie na giełdzie w Nowym Jorku

PARYŻ. 21.10. Sytuacja na giełdzie nowojorskiej w ciągu dn. 20 b. m. uległa znacznej poprawie. Na giełdzie pieniężnej przy otwarciu panował nastrój niepewny, który w ciągu dnia ulegi jednak wyjaśnieniu.

Dodatkowe pociągi

WARSZAWA 21.10. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w okresie jesiennego przewozu poborowych w dniach 2, 3 i 4 listopada rb. będą uruchomione w razie potrzeby dodatkowe pociągi do Wilna i Torunia.

Pociągi do Wilna odchodzić będą ze stacji Warszawa - Wileńska o godz. 10 i 22 m. 55, a do Torunia ze stacji Warszawa Główna o godz. 12 m. 05.

Poza tym w pociągach stałych będą rozdzielone dla przejazdu poborowych oddzielne wagony, oznaczone napisami: „dla poborowych". Na większych stacjach będą wyznaczone punkty zborne dla poborowych. W punktach tych w miarę możności będą zorganizowane specjalne bufety, w których poborowi będą mogli nabywać posiłki po cenach zniżonych.

Kto wygrał na loterii?

Ważniejsze wygrane.

5.000 zł. — 144566.
50.000 zł. — 83283.
2.000 zł. — 21647.
1.000 zł. — 105362 189026.
500 zł. — 145576.
400 zł. — 66214 121273 136337.
200 zł. — 32178 44198 50840 116236 170743 185029.
150 zł. — 950 4383 16183 10090 23918 31007 43278 45204 48881 55822 62422 71256 74172 86239 86400 89182 93803 93937 100176 101214 135077 139038 143340 150900 170272 179614.

Ciągnienie drugie.

20.000 zł. — 78112.
5.000 zł. — 39341 59961.
2.000 zł. — 99359 60136.
1.000 zł. — 179101.

Powstanie muzułmanów w Turkiestanie

przecięło komunikację między Chinami a ZSRR

TOKIO. 21.10. Straże przednie dywizji japońskiej posuwającej się wzdłuż kolei Pekin — Hankou przeszły rzekę Czang, która jest granicą między prowincjami Hopei i Honan.

Władze chińskie zablokowały rzekę Kanton celem zabezpieczenia przed natarciem japońskim z morza. Komunikat japoński stwierdza, że cała wojenna marynarka chińska, stojąca pod Kantonem jest zniszczona.

PORAŻKA JAPOŃCZYKÓW

TIENTSIN. 21.10. Sztab japoński nie udziela żadnych wiadomości o sytuacji w prowincji Szansi i Szantung, gdzie zdaniem komunikatów chińskich Japończyscy ponieśli porażkę.

NOWY RZĄD CHIŃSKI

PEKIN. 21.10. W najbliższej przyszłości, według Reutera, należy oczekiwać uformowania niezależnego rządu Chin Północnych.

JAPONIA ZAPROSZONA DO BRUKSELI

TOKIO. 21.10. Ambasador Belgii złożył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych zaproszenie oficjalne do wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Zaproszenie stwierdza, że stroną zapraszającą jest rząd belgijski wespół z Anglią i St. Zjednoczonymi. Zaproszenie nie zawiera żadnej aluzji do Ligi Narodów. Koła dyplomatyczne są przekonane, że Japonia odrzuci zaproszenie.

POWSTANIE MUZUŁMANÓW

TOKIO. 21.10. Agencja Domei donosi: Według wiarogodnych informacyj piętnaście samolotów sowieckich współdziałając z wojskami sowieckimi zbombardowały kilka miast w południowo - zachodniej części Sin-Kiangu (chiński Turkiestan). Obrzucono bombami miasta: Jarkand, Kargałyk, Guma i Bhotan i inne. Wojska sowieckie miały zająć miasta: Kaszgar, Jarkand i Chotan. Wskutek bombardowania jest bardzo dużo ofiar wśród ludności cywilnej.

W maju r. b. wojska muzułmańskie pod wodzą gen. Ma-Czun-Gina zajęły Kaszgar i Chotan pod hasłem „precz z Chińczykami, precz z komunistami". Gen. Ma-Czungin współpracuje z muzułmanami w prowincji Kansu, którzy zajęli miasto Hami, we wschodnim Sin-Kiangu, przecinając w ten sposób komunikację między Sin-Kiangiem i Kansu. Zaznaczyć należy, że zajęcie m. Hami przez muzułmanów i zajęcie Pao-Tou przez wojska japońsko-mongolskie przecina komunikację między Sinkiangiem a Chinami i uniemożliwia w ten sposób dostawy broni i amunicji ze Związku Sowieckiego do Chin.

Piece stałopalne najtaniej można nabyć w największej hurtowni
D. H. „T. ODYNIEC" — wł. I. MALICKA
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24,
Polecamy również po najniższych cenach: szkło okienne (skrzynkowo i na szyby), fajans, szkło stołowe, porcelanę, naczynia kuchenne, aluminium, płyty i gramofony, lampy naftowe i elektryczne. Największy wybór, najniższe ceny
Najnowsze przeboje płyt gramofonowych stale na składzie.

Ponury rekord sowiecki

65 rozstrzelanych w jednym dniu

MOSKWA. 21.10. Według wiadomości dochodzących do korespondentów zagranicznych na terytorium ZSRR rozstrzelano w ciągu jednego dnia 65 osób, w tym w Irkucku 45 kolejarzy jako członków antysowieckiej terorystycznej organizacji prawicowo - trockistowskiej i dywersyjno - szpiegowskiej, działającej na kolejach Syberii wschodniej.

Nie będzie strajku urzędników we Francji

PARYŻ. 21.10. Po ostatnich rozmowach, jakie odbył premier Chautemps z sekretarzem generalnym związku urzędników Laurent, nastąpiło lekkie odprężenie, chociaż związki urzędnicze nie zrezygnowały z zamiaru zorganizowania w najbliższą niedzielę w 33-ch miastach prowincjonalnych wielkich manifestacyj na rzecz podwyższenia uposażeń. W chwili obecnej uważa się za mało prawdopodobne, aby doszło do wybuchu strajku urzędników.

Uwięziona przez „Gestapo"

hr. Wielopolska — oskarżona o szpiegostwo

Hrabina Oktawia Wielopolska z Warszawy, aresztowana w połowie sierpnia przez niemiecką policję polityczną w czasie, kiedy przejeżdżała przez Berlin udając się do Paryża, dotychczas była więziona w Moabicie. Ostatnio przeniesiono ją do więzienia sądowego w Am Plötzensee. Świadczy to o tym, że zbliża się termin rozprawy sądowej i na ukończeniu jest sporządzenie aktu oskarżenia.

P. Wielopolska stanie przed sądem oskarżona o szpiegostwo. Nie przyznaje się ona do winy. Szczegółowego aktu oskarżenia jeszcze jej nie przedłożono. Ostatni list, trzeci z kolei, wysłała ona do rodziny dnia 20 września. Od tego czasu, t. j. prawie od miesiąca rodzina pozostaje bez wiadomości o niej. Wiadomo tylko, że 4 bm. napisała list do polskiego konsulatu w Berlinie.

Wyrok na b. starostę Wąsa

W sądzie Okręgowym w przemyślu po trzytygodnowej rozprawie ogłoszono wyrok w głośnym procesie b. starosty Wąsa i towarzyszy.

Osk. Piotr Wąs, b. starosta jarosławski skazany został na 6 miesięcy więzienia. Darowana została mu jednak kara na mocy amnestii.

Osk. dr. Ignacy Holzberg skazany został na 2 lata więzienia, 250 zł.

LONDYŃSKA MGŁA.

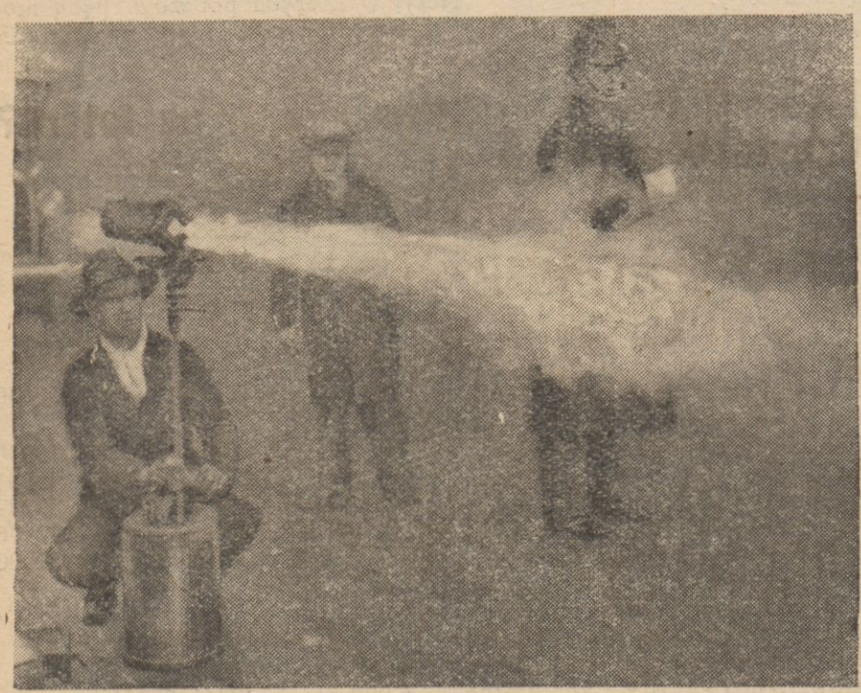

Podczas jesiennej mgły w Londynie nikną wszystkie sygnały świetlne. Obecnie wprowadzono, tytułem próby sygnały przy pomocy płomieni acetylenowych.

Sensacyjna sprawa

o eksmisję żydowskiego miasteczka

„Nasz Przegląd" donosi z Żołudka w woj. nowogródzkiem: Cała ludność żydowska znajduje się tu pod wrażeniem niezwykłego procesu eksmisyjnego, wytoczonego przez hr. Czetwertyńskiego całej ludności żydowskiej. Od wieków tutejsi żydzi, koło 200 rodzin, przeważnie domokrążcy wiejscy, paśli swe konie i krowy na wygonie za miastem. Na polu tym, zajmującym blisko 100 ha. ziemi i lasu, mieści się również rzeźnia i cmentarz żydowski. Pole to uchodziło zawsze za własność hr. Czetwertyńskiego, nikt jednak z tej rodziny nigdy nie usiłował zabrać tego pola, które jest jedynym źródłem utrzymania biednej ludności żydowskiej w tym miasteczku. Obecny administrator dóbr hr. Czetwertyńskiego, p. Sławiński, zawzięty antysemita, postanowił zabrać to pastwisko żydom i sparcelować je. Sprawa o tę niesamowitą eksmisję całego miasteczka wraz z cmentarzem odbyła się już 3 razy i obecnie została znowu wznowiona w sądzie okręgowym w Lidzie. Rzecznikiem miasteczka jest rabin Elchonom Soroczkin, który wykazuje przy tym niezwykłe oddanie dla miasteczka. W charakterze świadków występują najstarsi mieszkańcy tego miasteczka, pamiętający powstanie 1863 r. i starego hr. Czetwertyńskiego, który odznaczał się swoim szlachetnym stosunkiem do miejscowej ludności żydowskiej. Obronę wnoszą adw. Sojfer i Kapłan z Wilna.

ROZRUCHY W PALESTYNIE.

Policja angielska rozciąga kordon na ulicach Jerozolimy.

Uczniowie żydzi w Lublinie

usunięci ze szkół za udział w strajku

Agencja „PAD" donosi z Lublina. Dziś rano do tutejszych 5-ciu prywatnych gimnazjów polskich przeszedł delegat kuratorium, który zawezwał pojedyńczo wszystkich uczniów i uczenice żyd. do kancelarji i zapytał się, dlaczego w dniu wczorajszym nie przyszli do szkoły. Uczniowie odpowiedzieli, że wczoraj odbył się w całym kraju powszechny strajk protestacyjny ludności żyd. przeciwko wprowadzeniu ghetta na wyższych uczelniach. Wszyscy uczniowie i uczenice odpowiadali w ten sam sposób. Następnie delegat wezwał rodziców wszystkich uczniów żyd. i kolejno zapytał ich oto samo. Rodzice oświadczyli iż wobec powszechnego strajku żyd. nie pozwolili dzieciom w dzień ten pójść do szkoły. Delegat wezwał potym wszystkie dzieci żyd. do opuszczenia szkół, aż do decyzji kuratorium szkolnego. Zarządzenie to wywołało wśród ludności żydowskiej konsternację.

Film a polityka

Obecnie są w toku przygotowania do realizacji nowego filmu polskiego. Kierownictwo literackie podobno spoczywać ma w rękach Ferdynanda Goetla.

Eksploatacją handlową filmu ma się zająć Polska Spółka Filmowa, na której czele stoi b. dyrektor Polskiego Radia p. Zygmunt Chamiec.

Produkcja filmu stoi pod znakiem „paragrafu aryjskiego".

Z tych przyczyn — jak donosi żydowska „Chwila" — w zespole nazwisk brak Ryszarda Ordyńskiego, którego ze względu na długoletnią przyjaźń z pułkownikiem Kocem „typowano" na reżysera tego filmu.

Jak wiadomo p. Ryszard Ordyński jest Żydem.

O zmianę lokalu szkolnego

starają się mieszkańcy wsi Fabjaniszki

Od mieszkańców wsi Fabjaniszki gm. rzeszańskiej, pow. wileńsko - trockiego otrzymaliśmy list w sprawie krzywdy, jaka im się stała, z powodu przeniesienia lokalu szkolnego.

Sprawa ta przedstawia się według relacji, następująco:

W r. 1922 we wsi Fabjaniszki została otwarta Szkoła Powszechna. Dotkliwie jednak dawał się odczuwać brak lokalu szkolnego. Dopiero w 1935 został wynajęty dla szkoły lokal w przebudowanym, odpowiednio dla wymogów szkolnych domu Władysława Mieczkowskiego. Dom ten posiadał na dole dwie sale szkolne i poczekalnię dla dzieci, na górze mieszkania dla dwóch nauczycielek. To też od listopada 1935 r. do czerwca 1936 r. dzieci miały wygodny lokal, odpowiadający wymogom sanitarno - porządkowym, a również ważnem było to, iż szkoła znajdowała się pośrodku wsi.

Ale we wrześniu 1936 r. miejscowy wójt, Eugeniusz Mirecki, na skutek nieporozumień z p. Mieczkowskim, przeniósł szkołę do wiejskiej chaty.

Chata ta zupełnie nie nadaje się na szkołę, ponieważ jest jednoizbowa, w jednym końcu domu mieści się szkoła, w drugim zaś końcu mieszka gospodarz tegoż domu, a po środku t. j. i w sieniach karmi gospodarz swoje własne świnie. Zrozumiałą jest rzeczą jakie w takich warunkach panuje powietrze w szkole.

Dzieci w wieku szkolnym jest w okolicy około 140, a lokal mieści najwyżej 30 dzieci. To też nauka odbywa się na raty i przy najlepszej chęci nauczycielki nie może być należyta. Prócz tego taki lokal jest rozsadnikiem gruźlicy i innych chorób. W 1936 roku mieszkańcy wsi Fabjaniszki podali w tej sprawie podanie do Pana Wojewody. Skierowano delegację wsi Fabjaniszek do starosty na powiat wileńsko - trocki, który zapewnił, że szkoła będzie przeniesiona do tego lokalu, którego wieś się domaga. Minął jednak rok i żadnego rezultatu tej zapowiedzi nie ma. Dom wybudowany na szkołę stoi pusty, a dzieci albo chodzą na „raty" do szkoły, albo wcale do szkoły nie uczęszczają, co wpływa nader demoralizującą na nie. Gdy zaś mieszkańcy Fabjaniszek zwrócili się do Inspektora szkolnego, ażeby dał drugą siłę nauczycielską, Inspektor odpowiedział, że z powodu braku lokalu szkolnego tego uczynić nie może.

Mieszkańcy wsi Fabjaniszek mają nadzieję, że po podaniu powyższego do wiadomości publicznej, sprawą zajmą się odnośne władze, które ukrócą samowolę wójta i wpłyną na decyzję wynajęcia pod szkołę domu, który w tym celu został zbudowany i pod każdym względem na lokal szkolny nadaje się.

Jak rozpoznawać „wrogów ludu"?

„Izwiestia" zamieszczają artykuł, pouczający, w jaki sposób należy rozpoznawać ukrytych wrogów reżimu sowieckiego. Wrogiem jest nie ten, który krytykuje ustrój kołchozów, bo takich jawnych wrogów jest niewielu, lecz ten, kto krytykuje szczegóły ustawy o kołchozach, lub system podatkowy (!) albo wyraża wątpliwość co do wyników urodzaju w tym roku (!) Ponadto do wrogów zaliczają się i ci, którzy mówią, że nie chodzą do cerkwi, lecz wierzą w Boga (!). Te kategorie wrogów są najniebezpieczniejsze, bo trudno ich odróżnić od lojalnych obywateli.

SPORT

Najlepszy nasz tyczkarz — inwalidą.

Jak wiadomo, na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Katowicach w dn. 12 września czołowy tyczkarz polski Sznajder odniósł kontuzję w kolano. Po prześwietleniu okazało się, że oprócz naderwania ścięgna nastąpiło odłupanie kości i wylew w stawie kolanowym. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu Sznajder powrócił do domu, jednak w dalszym ciągu kuleje, tak że o startach na razie nie może być mowy. W związku z tym Pogoń poczyniła starania, by poddać go gruntownym badaniom przez dr. Levitoux w Warszawie.

Wyprawa Cracovii do Turcji i Egiptu.

Po zakończeniu sezonu ligowego Cracovia projektuje wielkie tournee na południe Europy w miesiącu grudniu. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje z Turcją, w której projektowane jest dwutygodniowe tournee ewentualnie z występem w Egipcie. Pewne trudności przedstawia sprawa uzyskania tak długich urlopów dla piłkarzy.

Kronika telegraficzna

— Od szeregu dni panuje w Tatrach i na całym Podtatrzu wspaniała pogoda. Nocami panują już wprawdzie przymrozki i co rano szron pokrywa okolice, w południe jednak temperatura dochodzi do kilkunastu stopni ciepła.

— W dniu 24 października b. r. nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie nowo wybudowanej linii kolejowej Sierpo—Brodnica.

— Statek niemiecki „Westfallen" zderzył się w porcie Amsterdamu z innym statkiem niemieckim „Schwalbe". „Westfallen" silnie uszkodzony zatonął w ciągu kilku minut, przyczym zginęło 7-miu członków załogi.

— Turecki premier Rustu Arras wydał śniadanie na cześć swego gościa premiera greckiego Metaxasa.

— W Londynie i na całym południowym wybrzeżu Anglii panuje niezwykle gęsta mgła. Na Tamizie wstrzymano całkowicie żeglugę. Wszystkie pociągi nadchodzące do Londynu przybyły ze znacznym opóźnieniem.

— Pod Londynem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy spadł na pole. 3 osoby, stanowiące załogę zginęły na miejscu.

— Mussolini dokonał inauguracji prac budowlanych na terenie położonym pomiędzy Rzymem a Ostią, gdzie w r. 1941 otwarta będzie międzynarodowa wystawa światowa.

— W Nowym Jorku zmarł znany bankier żydowski F. Warburg w wieku lat 66. Był on prezesem rady administracyjnej banku „Kuhn Loeb and co". W r. 1917 finansował rewolucję w Rosji.

— W Turynie zmarł w podeszłym wieku gen. Rolandi Ricci, który odznaczył się podczas wojny światowej.

— Policja czechosłowacka w trzech miejscowościach zakazała zebrań Niemców sudeckich.

Zjazd wychowanków SGGW

Uchwała o numerus nullus dla żydów

W związku z uroczystościami jubileuszowymi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbyły się w dniach 17 i 18 b. m. zebrania zjazdowe wychowanków tej zasłużonej uczelni przy licznym udziale inżynierów rolników, leśników i ogrodników, którzy w liczbie około 1.500 osób zjechali się z całego kraju i wzięli żywy udział w uroczystościach i zebraniach zjazdowych. Pierwsze zebranie wszystkich uczestników zjazdu odbyło się dnia 17 b. m. w wielkiej nowowybudowanej auli Uniwersytetu J. P. Po powitaniu zebrania przez rektora Miklaszewskiego, przewodnictwo objął dyr. Czałbowski. Wygłoszone zostały trzy referaty. Tezy wysunięte przez referentów zmierzały do utworzenia Ogólnego Związku Wychowanków S. G. G. W., któremu miały być nadane cechy związku zawodowo-rolniczego, mającego reprezentować na zewnątrz opinię rolnictwa we wszelkich zagadnieniach.

Przeciwko takim z góry widocznie ukartowanym zamiarom wypowiedzieli się zdecydowanie liczni mówcy: inż. Jursz, inż. Grzymałowski, inż. Grabski, inż. Heydel i in., dowodząc, że związek wychowanków jednej uczelni nie może zajmować się reprezentowaniem opinii ogółu rolnictwa i że związek ten powinien nosić jedynie charakter towarzysko - samopomocowy. Kropkę nad „i" postawił inż. Michał Starczewski, wyjaśniając, że gdyby powstał ogólny Związek wychowanków S. G. G. W. o charakterze instytucji reprezentującej opinię wykształconego zawodowo rolnictwa z siedzibą w Warszawie, to wobec ogromnej przewagi liczebnej zależnych od Ministerstwa Rolnictwa i R. R. urzędników, b. wychowanków S. G. G. W., zamieszkałych w Warszawie, związek ten nie mógłby przeciwstawiać się zamierzeniom ministerstwa, z opinią ogółu rolnictwa w kraju i w ten sposób związek stałby się narzędziem w rękach ministerstwa dla upozorowania zgodności jego programu z opinią kompetentnych sfer rolniczych. Po przemówieniu inż. Starczewskiego nastrój na sali stał się zdecydowanie przeciwny zamierzeniom inspiratorów zjazdu.

Zebranie nie dopuściło do przekazania wysuniętych przez referentów tez narzuconej z góry komisji konstytuującej Ogólny Związek (złożonej przeważnie z samych urzędników), pozostawiając sprawę do rozstrzygnięcia zebraniom istniejących związków b. wychowanków poszczególnych wydziałów, które odbyły się w gmachu S. G. G. W. na Rakowieckiej dnia następnego. Na zebraniach tych zmieniono tezy wysunięte przez referentów i zdecydowano powołać do życia Ogólny Związek b. wychowanków S. G. G. W. o charakterze towarzysko-samopomocowym, uchwalając jednocześnie na wniosek inż. Dłużewskiego numerus nullus dla żydów.

W ten sposób udaremniony został zamiar stworzenia rolniczej instytucji opiniodawczej powolnej celom sprzecznym z nastrojami narodowymi ogromnej większości rolników.

Prof. Piccard ma żal do uczonych polskich

o lot do stratosfery

„ABC" donosi z Brukseli: Prof. Piccard, znany z lotu do stratosfery, na herbatce zorganizowanej z okazji rozpoczęcia roku akademickiego na uniwersytecie brukselskim oświadczył, że organizatorzy polskiej wyprawy do stratosfery wykorzystali jego plany, które opracował przed dwoma laty. Prof. Piccard miał oświadczyć, że w razie gdyby polska wyprawa do stratosfery odbyła się według planów przez niego opracowanych, będzie musiał wystąpić w tej sprawie na forum międzynarodowym.

* * *

Jak wiadomo prof. Piccard bawił w Polsce zwiedzając zakłady balonowe w Legionowie, gdzie miał zamiar obstalować swój balon do lotu stratosferycznego. Podczas pobytu w Polsce prof. Piccard odbył kilka konferencji z przedstawicielami polskich sfer naukowych. W czasie tych konferencji miał on przedstawić plany lotu na wysokości 30 tysięcy metrów, nad ktorymi pracował od kilku lat.

Obecne oświadczenie prof. Piccarda polega, jak się zdaje, na nieporozumieniu. Opinia polska żywo zainteresowana oświadczeniem prof. Piccarda, musi zaczekać na autorytatywne oświadczenie strony polskiej, na podstawie którego, będzie można wyrobić sobie dopiero zdanie o istocie sprawy.

W przeciągu najbliższych 2-ch dni zbierze się Rada Naukowa polskiego lotu stratosferycznego i zajmie stanowisko wobec oświadczenia prof. Piccarda.

Działalność masonerii

w ośrodkach rosyjskiej emigracji

Po kilku latach ciszy na szpalty gazet powróciło zagadnienie emigracji rosyjskiej.

Śledztwo, które prowdzi policja francuska w sprawie zabójstwa Nawaszyna, porwań Kutiepowa i Millera zwróciło uwagę społeczeństwa na działalność podziemnych sił wśród szeregow tych co opuścili Z. S. R. R.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Wileńskiego" podawaliśmy garść informacyj o pracy i metodach G. P. U. — pozostaje jeszcze masoneria — jeden z tych czynników które ponoszą odpowiedzialność za rewolucję w Rosji.

Masoneria istniała w Rosji od stukilkudziesięciu lat, ujawniła swą działalność w okresie panowania Aleksandra I-go i po tym podczas zamachu „dekabrystów" później znikła z widowni, aby pojawić się ponownie w okresie poprzedzającym rewolucję „październikową".

Wymieniano tu szereg nazwisk osób odgrywających doniosłą rolę historyczną a m. in. Kiereńskiego i Trockiego. Komunizm nie jest kierunkiem antymasońskim czego dowodzi choćby udział „bojowników" III międzynarodówki w organizacji „Frontu ludowego" ale należy stwierdzić objektywnie, że wolnomularstwo nie było przezeń zbyt łaskawie widziane jako organizacja „mieszczańska" pożyteczna w czasie walki z „klerykalizmem" dyktaturą i faszyzmem" ale wcale nie przydatna do pracy nad „budownictwem socjalistycznym".

Stąd też wielka ilość „burżuazyjnych" masonów znalazła się na emigracji.

WE FRANCJI

Na terenie gościnnej republiki francuskiej rozwinęły się pierwsze pączki lożowe wśród emigrantów.

Oto wykaz rosyjskich lóż, daty ich założenia i nazwiska założycieli i działaczów.

1) Do Wielkiego Wschodu Francji należą:

a) loża „Gwiazda Polarna" (1924 r.), (L'etoile du Nord) łączy t. zw. es-erów. Wybitni działacze: M. Margulles, N. Awksientiew i N. Protasjew;

b) loża „Wolna Rosja" (La Russie libre r. 1931).

2) Do Wielkiej Loży francuskiej należą:

a) „Astrea" (1922) stworzona przez F. Makszejewa, W. Antonowa, N. Czajkowskiego, W. Kuźmin-Karawajewa, ks. W. Wiaziemskiego, M. Kornfelda, A. Wieretiennikowa i E. Lewinsona;

b) „Zorza Północna" (Aurore Boreale powstała w r. 1924 z części członków „Astrei"). Grupuje wielu b. oficerów gwardii cesarskiej. Z wybitniejszych członków należy wymienić: A. Mamontowa, P. Połowcewa, hr. Szeremietiewa, hr. Benigsena, B. Desobri, W. Łyszczyńskiego-Trojekurowa, P. Szilowskiego i N. Solijewskiego;

c) „Hermes" 1924) — W. Nagrodzki, N. Teslenko. Grupuje ekonomistów, dziennikarzy i t. p.;

d) „Złote runo" (Le toison d'or 1926). Należało do niej wielu znanych koukaczyków. Na skutek rozłamu zlikwidowana;

e) „Prometeusz" (Prometée 1927) Najwybitniejsi członkowie: A. Andrius, S. Zielberstein, gen. K. Chogandokow;

f) „Jowisz" (Jupiter 1927) założona przez hr. Szeremietiewa po upadku „Złotego Runa". Działacze: S. Lianozow, K. Grünwald i Kandaurow.

3) Pod opieką trzeciej masońskiej centrali „Droit humain" powstała w r. 1928 loża „Aurora" kierowana przez E. Nagrodzkiego.

Wszystkie loży rosyjskie mieszczą się w lokalach lóż francuskich i korzystają z ich pomocy.

PRZECIW ANTYSEMITYZMOWI

Zanim państwo narodowo-socjalistyczne nie zlikwidowało niemieckiej masonerii, istniało na terenie Rzeszy kilka lóż rosyjskich. Były to:

1) Zjednoczenie masonów Rosjan kierowane przez A. Wiezientnikowa b. radnego Petersburga i A. Dawidowa (1927 r.).

2) Loża „Pod Wielkim Światłem na Północy" (Zum Grossen Licht in Norden) założona przez: b. posła do Dumy E. Kiedryna i barona M. Taube, adw. A. Ławrientiewa, muzyka A. Jełuchina i inż. E. Zerka.

Poza Niemcami istnieją samodzielne rosyjskie loże w Anglii (jedna), w Belgii („Amur" 1928), w Anglii („Koło rosyjskich masonów W. Brytanii"), w Szwajcarji, w Finlandii (po jednej w Wyborgu i Helsinkij i w Egipcie („Astrea" w Aleksandrii r. 1927).

W mnych krajach Rosjanie należą do miejscowych ugrupowań wolnomularskich w Jugosławii „Pobratin" i „Maksim Kowalewski", na Łotwie „Johannisfeurs" i „Anker".

Na marginesie udziału Rosjan w lożach jugosłowiańskich warto wspomnieć o ciekawym okólniku wydanym przez Wielki Wschód Jugosławii do masonów Rosjan. Okólnik polecił stworzenie specjalnej komisji do walki z antysemityzmem i antywolnomularstwem.

Komisja ta powstała w 1928 r i działała b. dobrze. Może na tym tle będzie zrozumiałem dlaczego emigracja rosyjska zasadniczo antysemicka nie wypowiada się antysemicko w swych pismach i dlaczego tak często spotyka się żydów w rosyjskich emigracyjnych organizacjach.

NAGRODA ZA TANIEC SALONOWY.

W Berlinie odbyły się zawody taneczne o „najwyższą nagrodę Europy". Nagrodę otrzymała angielska para Wells — Sissons.

Przełomowy projekt

Nowa forma spółek handlowych

Na jesiennej sesji Sejmu ma wpłynąć i być rozpatrzonym projekt rządowy t. zw. Spółek Udziałowych. Jest to praca S. K. P. w oparciu o Związek Izb Przemysłowo - Handlowych w Polsce.

Projekt wprowadza nowy typ spółek, które będą miały charakter pośredni między spółdzielnią a spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka udziałowa w myśl projektu może mieć udział najniższy 25 zł. z dwukrotną najwyżej odpowiedzialnością. Kapitał udziałowy nie może przekroczyć 250.000 zł. Nowy typ spółki jest względnie dokładną kopją spółdzielni, tak samo zmienna ilość wspólników i kapitału udziałowego. Zmienność ta obwarowana jest jedynie terminem wypowiedzenia celem uniknięcia zmniejszenia kapitału z dnia na dzień. Zasadniczą różnicą nowej spółki i spółdzielni jest to, że spółdzielnia jest tworem raczej społecznym, nie mającym na celu zysku niż gospodarczym o charakterze zdecydowanie antykapitalistycznym, spółka udziałowa natomiast jest organizmem czysto gospodarczym, którego celem jest zysk.

Sama myśl jest zdrową, chodzi tylko teraz o to, żeby nie została wypaczona przez małych rekinów kapitalistycznych, oczywiście żydów. Jak wiemy z doświadczenia, spółdzilnia pracuje zdrowo wówczas, jeżeli ma w zarządzie uczciwych ludzi, inaczej robi plajtę. Spółka projektowana będzie już narażona na podobne konsekwencje z przyczyny bardzo prostej, że zainteresowanie wspólników będzie stało niezawodnie na znacznie wyższym poziomie, niż zainteresowanie członków spółdzielni. Spółdzielnie bowiem ograniczają się z zasady w celach czy to walk klasowych, czy samoobrony lub względów czysto politycznych (np. Rusini, Niemcy, Litwini i t. p.), natomiast spółki udziałowe od momentu zainicjowania ich już będą miały postawę czynną walki o swoje istnienie i zysk, gdyż zysk jest celem każdego przedsiębiorstwa.

Niezawodnie nowa forma zrzeszenia się w spółki uderzy bardzo silnie w spółdzielczość, która — jeśli zacznie się cofać przez odpływ członków — to w każdym razie nie pójdzie naprzód. Każdy bowiem chętnie ulokuje swe wkłady w spółce handlowej, gdzie ma te same prawa, co i w spółdzielni, prócz tego osiąga zysk, którego spółdzielnia przeważnie nie potrafi osiągnąć, gdyż sama struktura wymaga dość dużych kosztów. Słabym punktem nowych spółek będzie wielka ilość wspólników, zresztą ta sama bolączka jest w spółdzielniach, co niezmiernie utrudni prowadzenie spółki po linii wytkniętego celu.

Z drugiej strony należy w ustawie zabezpieczyć prawo mniejszości wspólników, a mianowicie tak obwarować wymaganiom statutu sytuację spólników, by nie dopuścić do żerowania w tej dziedzinie rekinów, którzy przy stosunkowo niewielkim kapitale mogliby opanować spółkę i pozbawić przez pensje, wyjazdy i diety kliki lub jednostki zysków resztę wspólników.

Spółka udziałowa wprowadzi w nasze życie gospodarcze i społeczne istną rewolucję. Ileż to dziesiątków tysięcy drobnych ciułaczy zechce założyć taką spółkę i mieć przyzwoite oprocentowania swych oszczędności. Uruchomi to wiele kapitałów, zmniejszy znacznie tezauryzację, uaktywni nasze społeczeństwo, przyczyni się do tworzenia warstwy mieszczańskiej.

Należy tylko uniknąć penetracji żydów do tych spolek, by zachowały charakter czysto polski.

Adam Kukulski.

Jak będą zdawać „maturę"

uczniowie gimnazjów starego typu?

Prasa warszawska donosi, że w kołach zbliżonych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego omawia się obecnie bardzo ciekawy projekt, dotyczący egzaminów dojrzałości w średnich zakładach naukowych.

Jak wiadomo, obecna klasa ósma będzie w roku 1938 — 39 zamieniona na III klasę licealną. W ten sposób zakończona zostania reforma szkolna w szkołach średnich. Uczniowie obecnej klasy ósmej są ostatnimi, którzy zdają egzamin dojrzałości według starego systemu.

Ostatnia matura nastręcza jednakże szereg trudności. Zachodzi pytanie, co będzie z tymi uczniami, którzy wskutek niedostatecznych ocen na egzaminie dojrzałości, matury nie otrzymają?

Dawniej była sprawa prosta. Jeżeli uczeń nie został dopuszczony do matury, musiał pozostać w klasie na drugi rok.

Teraz sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana. W roku szkolnym 1938 — 39 nie będzie już klasy ósmej. Ewentualni repetenci znaleźliby się w sytuacji bez wyjścia, byliby skazani na konieczność zrezygnowania ze świadectwa dojrzałości, z tym samym dalszych studiów, skróconej służby wojskowej i t. p.

Aby temu zapobiec, obecnie opracowywany jest projekt rozwiązania tego problemu.

Istnieją zasadniczo dwie koncepcje: stworzenie wspólnych klas dla repetentów i podwójny egzamin dojrzałości.

Projekt pierwszy, który był już aktualny w poprzednich fazach reformy szkolnej, nie uzyskał prawa obywatelstwa ze względów czysto wychowawczych. Zgromadzenie w jednej klasie uczniów, którzy wskutek niedostatecznych postępów nie uzyskali promocji, uważane było przez sfery nauczycielskie za posunięcie chybione. Ponadto takie rozwiązanie nastręczało wiele tudności programowych, pedagogicznych i organizacyjnych wynikłych z odrębności w sposobach wykładania w różnych szkołach, choć by tego samego typu. Trudności te w klasie ósmej urosłyby conajmniej w dwójnasób.

Z tych względów, przystąpiono do opracowywania nowego zupełnie projektu. Polegać on ma na tym, że w bieżącym roku szkolnym odbędą się dwa egzaminy dojrzałości.

Pierwszy egzamin dla uczniów bardziej w nauce zaawansowanych, odbyłby się już w marcu 1938 roku, drugi egzamin dla uczniów słabszych, w normalnym terminie, w maju.

W klasie ósmej już do ferii Bożego Narodzenia cały materiał bieżący zostaje ukończony i druga połowa roku przeznaczona jest na powtarzanie przerobionego w klasie siódmej i ósmej materiału. Lepsi uczniowie, którzy w klasie siódmej i ósmej mieli oceny dobre, mogą, po pobieżnym tylko powtórzeniu, zdawać maturę już w pierwszych dniach marca. W ten sposób klasy ósme zmniejszyłyby się mniej więcej o połowę, co pozwoliłoby z pozostałą połową bardziej skrupulatnie przerobić materiał a tym samym dać jej dużo większe szanse przy egzaminie w maju. Ponadto w klasie pozostaliby ci, którzy wbrew przewidywaniu wychowawców i personelu nauczycielskiego, w pierwszym terminie matury nie zdali.

Tak w grubszych zarysach przedstawia się nowy projekt. Oczywiście wymaga on opracowanie szczegółów, rozwiązania zagadnień organizacyjnych i t. p.

Nowa redakcja „Płomyka"

W związku z pogłoskami niektórych dzienników w sprawie czasopisma dla dzieci „Płomyk", wydawanego przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego, kurator Z. N. P. informuje, że nowy numer (7 i 8) „Płomyka" już się ukazał. Skład komitetu redakcyjnego pisma dla dzieci Z. N. P. jest obecnie następujący, pp.: Z. Laskowska, Z. Rontaler, Janina Wasilewska, Z. Wiśniewski, M. Wojciechowski, E. John i J. Poliński.

Wżerać się w żywe ciało obozu narodowego!

Takie było hasło bojowe w roku 1927

Niewątpliwie niektóre zespoły polityczne przeprowadzają obecnie „przegrupowanie" swoich sił. W jakim kierunku? Na jakich podstawach?

Przypomnijmy sobie najpierw, jakie były założenia strategiczne i taktyczne tych oddziałów, które po roku 1926-ym ruszyły do boju.

Było to w r. 1927, a więc przed 10-ciu laty. Nie narodził się jeszcze nowy twór B.B. (który pojawił się dopiero w r. 1928), ale już wtedy istniały grupy przygotowawcze, które torowały drogę nowemu „zbawczemu" stronnictwu sanacyjnemu.

Taką grupą przygotowawczą (bodaj najpoważniejszą), była Partia Pracy, pozostająca pod kierownictwem grona „piłsudczyków", z których najczynniejszym (na tym odcinku) był ówczesny poseł sejmowy p. Marian Kościałkowski (późniejszy premier, obecnie minister). Był on w r. 1927 prezesem tej partii):

Jako prezes jeździł p. Kościałkowski po kraju i wygłaszał programowe przemówienia. Uważamy za rzecz pożyteczną przypomnieć niektóre wyjątki z tych przemówień. Mają one bowiem i dzisiaj jeszcze nieprzemijające znaczenie.

SZUKAMY ELEMENTU MŁODEGO

Na zjeździe delegatów Partii Pracy w Poznaniu (dnia 10 kwietnia 1927) p. prezes Kościałkowski tak uzasadniał konieczność założenia nowego stronnictwa sanacyjnego:

— **„Powstaje konieczość utworzenia stronnictwa, któreby łączyło wszystkie warstwy społeczne: powstaje konieczność stworzenia partii, któraby łączyła interesy wsi i miasta, a nie prowadziłaby jedynie walki, jaka istnieje na terenie (ówczesnego) Sejmu. Potrzebne jest stworzenie Polskiego Centrum.**

Nie może to być stronnictwo skrajne — a więc wykluczam od razu dwa stronnictwa — komunistów i Narod. Demokrację — bierną i warcholską, podrywającą autorytet państwa.

Te stronnictwa (t. j. komuniści i Narod. Demokracja) winny zczezznąć z powierzchni życia państwowego Polski, gdyż szerzą tylko demoralizację, antagonizm i przez to może nastąpić upadek Polski".

Na zjeździe delegatów Partii Pracy w Krakowie (dn. 5 czerwca 1937) p. prezes Kościałkowski poszedł dalej; wskazał bowiem z jakiego materiału ludzkiego chciano budować nową partię:

— **„Chcemy Partię naszą — mówił p. prez. Kościałkowski — stworzyć z elementu młodego; człowiek starszy, który przeszedł długi okres niewoli, w wyjątkowych wypadkach tylko zachował poczucie wolności... Partia Pracy jako stronnictwo, powstałe już w niepodległej Polsce i złożone z elementu młodego, jest partią wszelkich możliwości".**

Pamiętamy wszyscy jak później zakładano takie organizacje jak: Legion Młodych, Straż Przednia itp. Pamiętamy, jak urabiano harcerstwo, młodzież szkolną, wiejską, robotniczą itd. — Tym elementem młodym chciano podmurować stronnictwo sanacyjne na przyszłość. A jak zamierzano przetrwać teraźniejszość?

SZYK BOJOWY PO ROKU 1927

P. prez. Kościałkowski przedstawił swoim towarzyszom dosyć wyraźnie cel walki i szyk bojowy. W Poznaniu (dn. 10.4. 1927 r.), wykreślił linię frontów w sposób wymowny:

— **„A więc układ sił politycznych przedstawiłby się następująco: Socjaliści i konserwatyści na skrzydłach; poza tym winna powstać bryła środkowa, a więc chodzi o stworzenie centrum polskiego".**

Na zjeździe w Poznaniu obraz ten doznał pewnego rozszerzenia.

P. prez. Kościałkowski wycieniował go barwami jaskrawymi:

— **„Jeżeli potrafimy oprzeć się jednym skrzydłem o miasto—a drugim o wieś; jeśli nad całością zapanuje element intelektualny, a zasadą polityki naszej będzie polska racja stanu, to stworzymy silne oparcie dla rządu centralnego, który długie lata w Polsce rządzić będzie, mając na jednym skrzydle zdrową konserwę, na drugim socjalistów, stosujących rzeczową opozycję.**

Nie potrzebuję chyba dodawać, iż zapoczątkowane od maja (1926 r.) wyelimnowywanie z życia państwa obecnych endeków i komunistów, jako antypaństwowców, w całej pełni musi być utrzymane".

I dalej — przed oczyma delegatów Partii Pracy — roztoczył p. prez. Kościałkowski taki pełny, plastyczny obraz (punktowany — oczywiście — ówczesnymi znakami tj. z r. 1927):

— **„Jeśli zapanuje porozumienie między nami a stronnictwami, które idą w szeregu demokratycznym — to PPS będzie ariergardą (strażą tylną) broniącą tylko demokracji od komunistów; Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie to siły główne, to masy ludowe, a Partia Pracy będzie awangardą (strażą przednią), wżerającą się w żywe ciało wstecznictwa polskiego.**

Takie zszeregowanie musi doprowadzić do zwycięstwa".

W Poznaniu, mieście narodowym, padł też z ust p. prez. Kościałkowskiego ostateczny wyrok, który brzmiał:

— **„Obecnie pozostaje endecji pójść na emeryturę, dożywać swój kapitał i umrzeć".**

CO SIĘ ZMIENIŁO?

Takie było hasło bojowe w r. 1927. Od tego czasu zmienił się nieco szyk bojowy. Komunistyczne nastroje przeskoczyły przez szeregi tylnej straży (socjalistycznej) i wdarły się aż do organizacji Z.N.P., która przez długie lata walczyła bodaj na najgłówniejszym odcinku sanacyjnym przeciw obozowi narodowemu (przeciw „endecji").

Oddźwięk tego bojowego hasła (obrona przed komuną, a „wżerająca się" ofensywa przeciw obozowi narodowemu), brzmiały jeszcze długo: słyszeliśmy je jeszcze w słynnej mowie min. Raczkiewicza, który (w r. 1936 zestawił obóz narodowy z komunistami; słyszeliśmy je nawet w deklaracji płk. Kowalewskiego (w lipcu 1937 r.), który namalował taki sam obraz, jak p. prez. Kościałkowski, łagodząc tylko jaskrawość niektórych kolorów. Płk. Kowalewski uznał np. PPS za partię „narodową", a dla „starej endecji" miał słowa cierpkie.

Legion Młodych i Straż Przednia, otrzymawszy odpowiednie „przeszkolenie" w sanacji, uciekły do innych gniazd! Wskutek tego w dalszym ciągu istnieje poszukiwanie „elementu młodego". W dalszym ciągu wielcy mularze budują różne kramy i kramiki „centrowe", które chciałyby się może „wżerać" w żywe ciało obozu narodowego, lecz na razie zadowalają się tym, że będą „warstwą izolacyjną", mającą powstrzymać rozwój sił narodowych.

Tony taktycznego akompaniamentu ideowego, wtórującego dzisiejszym hasłom bojowym naszych przeciwników, są nieco cichsze, łagodniejsze. Ale czy zmieniła się istota i treść tych zawołań bojowych, które nad naszymi głowami rozbrzmiewały?

Odpowiedź na to pytanie nie będzie trudna.

A jaki będzie wniosek? — Siły obozu narodowego rosną, ale nie wszystkie zadania i nie wszystkie prace zostały dokonane.

A CO ŻYDZI?

Ubocznie przypominamy, że żydowski „Nasz Przegląd" (nr. 285 z dn. 1.10 1936 r.) pisał:

— **„Jeśli sanacja nie chce wisieć w powietrzu i trzymać się tylko dzięki inercji obywateli, powinna powrócić do swej pierwotnej roli mieszczańsko - inteligenckiego centrum postępowego".**

Oczywiście — dzisiaj to centrum musi się inaczej reklamować przed społeczeństwem niż w r. 1927.

Z prasy

SPRAWY MŁODEGO POKOLENIA.

„Kurjer Poranny" zajmuje się w artykule wstępnym sprawami młodego pokolenia w Polsce. Ponieważ „Kurj. Por." uchodzi za organ Ozonu i ma wśród kierowników „przywódców" sektora młodzieżowego, więc możnaby oczekiwać po tym artykule czegoś istotnie nowego.

Tymczasem wywody są zupełnie mętne, jak świadczyć może ustęp następujący:

Prężność narodu polskiego wymaga również dynamizmu w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Na to nie ma rady. To jest kanon naszej gospodarki politycznej.

By jednak dynamizm ten realizować, by stworzyć warunki dla pracy młodych pokoleń, by przyjąć i wyzyskać te świeże siły dla państwa, muszą być usunięte tamy oraz uprzedzenia, które tamują wszelki poważniejszy rozpęd.

Struktura organizacyjna państwa wciąż jeszcze na stylu liberalnym oparta, nie jest całkowicie przygotowana do podjęcia pełnej inicjatywy w tej sprawie.

Artykuł kończy się wysunięciem następującego pozytywnego planu:

Rzeczywistość polska, jej potrzeby, a również zainteresowania młodzieży wysuwają trzy kierunki służby i pracy młodzieży.

1) Obronność państwa musi być postawiona na planie pierwszym.

2) Praca zbiorowa dla młodysh, co wiąże się z ustaleniem planu gospodarczego i metody gospodarczej (inwestycie, obozy pracy i t. d.).

3) Akcja nad podniesieniem kulturalnym, oświatowym, zdrowotnym wsi, miasta i miasteczka.

Hasła te są niewątpliwie słuszne, ale nie wnoszą nic nowego i istotnego do naszych warunków.

„ORKA NA UGORZE".

Pogłębiający się rozkład sanacyjnych ugrupowań politycznych, oraz secesji powstałych z oderwania niektórych grupek od Stronnictwa Narodowego dają prasie powód do artykułów o powszechnej dekompozycji politycznej w Polsce.

Odmiennie nieco zapatruje się na sprawę „Kurier Polski":

Z tą dekompozycją nie można znowu zbytnio przesadzać. Szczególnie, że w porównaniu z rokiem zeszłym istnieje w tej mierze wyraźny postęp. Stan z przed roku można było określić mianem dekompozycji i marazmu. Dzisiaj marazmu napewno niema. Przeciwnie — ożywienie na terenie politycznym jest duże. A czy wyłonią się z niego określone twory i jakie — to dopiero pokaże przyszłość.

Nie można się skądinąd dziwić, iż nie dzieje się to odrazu, od ręki. Społeczeństwo żyło zbyt długo w stanie ugorowania politycznego. Dzisiejsze ożywienie porównać można do intensywnej orki na ugorze. Jego dekompozycja jest koniecznym etapem na drodze kultywowania samodzielnej myśli politycznej. Im jakieś środowisko zachowało mniej tej samodzielności, tem orka jest trudniejsza — tem więcej wstrząsów i dekompozycyj. Widzimy przecież, że rozłamy i walki są przede wszystkim udziełem młodych ugrupowań.

Publicysta „Kuriera Pol." kończy swój artykuł wezwaniem do rządu:

Byłoby źle, gdyby rząd przeciwstawiał się naturalnym procesom fermentowania myśli politycznej. Byłoby jednak również źle, gdyby rząd przesadzał w liberaliźmie, tolerując procesy i przejawy, sprzeczne z porządkiem prawnym, czy zagrażające nadrzędnym wartościom zbiorowym.

Rząd np. musi przeciwdziałać aktom teroru, czy szerzeniu się ruchów, uderzających w interes obrony państwa. Z drugiej jednak strony rząd nie powinen hamować naturalnego procesu fermentacji myśli politycznej np. zbyt rygorystyczną cenzurą.

DROGA DO SŁAWY.

„ABC" daje łatwą receptę na stanie się sławnym:

Jest się naprzód taką nicością, taką nieznaną miernotą literacką, której utworów nikt nie chce wydać jak — Rogowicz.

Potem pisze się list otwarty ze stwierdzeniiem, iż rozbiory były dla Polski mniejszą katastrofą niż wprowadzenie ghetta ławkowego.

Wnet „Hajnt" zgłasza się po wywiad.

Wszystkie „Nasze Przeglądy", „5-te Rano", „Wiadomości Literackie", „Chwile", „Dzienniki Poranne", przedrukowują tę rozmowę.

I odtąd Rogowicz dla całego „fołksfrontu" jest wybitnym pisarzem, czołowym przedstawicielem polskiej literatury, wnikliwm obserwatorem, subtelnym stylistą, głębokim myślicielem...

Proste, co?

Milion dolarów dla żydów polskich

W Antwerpii odbył się kongres światowego związku Żydów polskich za granicą.

Na zjeździe tym, obesłanym przez delegatów Żydów, pochodzących z Polski, a zamieszkujących obecnie inne kraje, byli przedstawiciele z Afryki, Ameryki Południowej i Północnej, Anglii, Francji, Niemiec, Austrii, Holandii — jednym słowem z całego świata.

Leaderzy zjazdu dr. Taubes z Amsterdamu i Lieber z Brukseli oświadczyli, że celem zjazdu jest obmyślenie środków dla Żydów w Polsce, a ponadto zaznajomienie wszystkich narodów cywilizowanych z „okrucieństwami", jakich dopuszcza się Polska w stosunku do Żydów.

Na zakończenie Żydzi uchwalili milion dolarów na pomoc dla Żydów w Polsce.

„Warszawski Dziennik Narodowy dodaje:

„Może ten bezgranicznie bezczelny zjazd Żydów z Polski, lżący cały naród, otworzy oczy tym grupkom, które w zaślepieniu partyjnym nie popierały dotąd akcji tronnictwa Narodowego, akcji pianowej, zdecydowanej, wytrwałej".

Byłby już czas!

Duchowieństwo katolickie w Gdańsku

nie protestowało przeciw polskim parafiom

GDAŃSK 21.10. W kościołach katolickich na obszarze W. M. Gdańska ogłoszono z ambon oświadczenie, które stwierdza, że gdańskie duchowieństwo katolickie nie uchwalało żadnego protestu przeciwko erygowaniu polskich parafii personalnych w Wolnym Mieście.

O rzekomym proteście donosił przed kilku dniami jednobrzmiący komunikat, który ukazał się w prasie gdańskiej.

Rozwiązanie centrum w Gdańsku

GDAŃSK 21.10. Na podstawie rozporządzenia prezydenta policji gdańskiej rozwiązane zostało z dniem dzisiejszym gdańskie stronnictwo centrowe. Rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast i obejmuje wszystkie organizacje związane ze stronnictwem centrowym.

Niemcy pogwałcili prawa Polski

Walka o parafie polskie w Gdańsku

Przed kilkunastoma dniami ks. biskup gdański E. O'Rourke utworzył dwie parafie polskie, a mianowicie: Chrystusa - Króla w Gdańsku z kościołem tuż obok Komisariatu R. P. i św. Stanisława we Wrzeszczu (Langfuhr). Na wiadomość o tym fakcie prezydent Senatu Wolnego Miasta Glańska, A. Greiser wysłał depeszę protestacyjną do Stolicy Apostolskiej, a ks. biskupa gdańskiego skłonił do tymczasowego zawieszenia wykonania dekretu o utworzeniu nowych parafij polskich.

Według dekretu erekcyjnego do tych parafij mogliby należeć Polacy ,którzy sami dobrowolnie się zgłoszą. Teren W. M. Gdańska przed wojną należał do dwóch diecezyj. chełmińskiej i warmińskiej. Po wojnie Stolica św. obszar gdański wydzieliła i mianowała dla Wolnego Miasta administratora apostolskiego do zarządu Kościołem, a następnie decyzją z dn. 30 grudnia 1925 r. W. M. Gdańsk otrzymało zwykłą diecezję i biskupa w osobie ks. E. O'Rourke.

KATOLICY W GDAŃSKU

W czasie objęcia terenu Gdańska przez obecnego biskupa, katolicy, których jest tu około 140.000, posiadali 35 parafij. Kościoły parafialne obecne są nowe, małe i niewygodne, gdyż prawie wszystkie stare świątynie z kościołem Najśw. Maryi Panny na czele zabrali w XVI wieku protestanci. Pierwszym zadaniem nowego biskupa było zorganizowanie nowych placówek duszpasterskich, budowa nowych kościołów i kaplic. Od 1922 r. powstało tu 15 nowych placówek duszpasterskich. Już przed wojną w Gdańsku odbywały się nabożeństwa polskie. Potrzeba tych nabożeństw wzmogła się znacznie po wojnie, kiedy oprócz polskiej ludności gdańskiej zjawili się w Gdańsku polscy kupcy, rzemieslnicy, urzędnicy i t. p., zatrudnieni w porcie gdańskim, polskich firmach handlowych i polskich urzędach. Ks. biskup O,Rourke wydał zarządzenie, zwiększające liczbę nabożeństw polskich, ale te nabożeństwa są odprawiane w czasie nieodpowiednim, już po nabożeństwach niemieckich. Kazania przytem głoszone bywają w takiej polszczyźnie, że Polak zaledwie i to nie zawsze, może je zrozumieć.

Jasne jest, że w tych warunkach w Gdańsku

polskie parafie są konieczne.

Przy pomocy władz rządowych powstały polskie kościoły w Gdańsku, Wrzeszczu, Nowym Porcie, szkoła - ochrona i mała kapliczka w Piekle. Wreszcie projektowany jest bardzo potrzebny polski kościół w Sopotach. Nowe te kościoły nie otrzymały jednak praw parafii i jako kaplice służyły tylko na nabożeństwa i naukę religii dla dzieci. Księża nie mogli całkowicie obsługiwać polskiej ludności zamieszkałej w Gdańsku.

W takim stanie rzeczy księża polscy udali się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o utworzenie na terenie W. M. Gdańska czterech parafii polskich dla tych Polaków, którzy osobiście zapiszą się do nich. Stolica Apostolska przychylnie potraktowała prośbę duszpasterzy polskich z Gdańska.

Wyrazem tego było erygowanie dwóch parafij, z powodu których wybuchła bomba.

GDAŃSK I BERLIN

Sztaby partyjne w Gdańsku i w Berlinie potraktowały sprawę w sposób, który powinien obudzić szczególną czujność w Polsce. Urzędowy gdański „Danziger Vorposten", a równocześnie centralny organ partyjny „Völkischer Beobachter" w Berlinie zamieściły równobrzące artykuły, w których stwierdzają, że interesy kościelne katolicyzmu w Gdańsku zostały wzięte przez Partię Narod - Socjalistyczną w obronę i że kler katolicki niemiecki wyraził na posiedzeniu zgodę na takie działanie które zostało podjęte przez „gauleitera" Forstera oraz przez Senat gdański. W konkluzji obydwa pisma zaznaczają dosłowniie:

„Watykan może teraz działać tylko tak, aby stało się zadość zgodnym żądaniom czynników politycznych i katolickich kościelnych uznając pełną niezależność biskupstwa gdańskiego, w którym nie może być miejsca dla polskiego ciała obcego".

Indyferentny religijne hitleryzm i niemiecki kler katolicki w Gdańsku znaleźli się w jednolitym froncie antypolskim. Ale czy tylko antypolskim? Wiadomo, że sztaby „nazich" dostają od pewnych przedstawicieli kleru niemieckiego poufne informacje o przebiegu gdańskich synodów diecezjalnych. Wiadomo też, że dekret biskupa gdańskiego, ustanawiający parafie polskie, był wynikiem rokowań odpowiednich czynników kościelnych ze Stolicą Apostolską. Watykan otrzymuje w prasie hitlerowskiej pouczenie, uwagi, że dopuścił się „rzadkiego złamania prawa kanonicznego!"

POGWAŁCONE PRAWA POLSKI

Z drugej strony, jak wiadomo, Traktat Wersalski powierzył Polsce prowadzenie spraw zagranicznych Woln. Miasta. Telegraficzne i pisemne zwracanie się Senatu gdańskiego do Stolicy Apostolskiej jest wyraźnym tego prawa naruszeniem. W konkordacie Polski ze Stolicą Piotrową wyraźnie w oparciu o statut międzynarodowy Gdańska powiedziano, że kompetencje Nuncjusza Apostolskiego w Polsce rozciąga się także na teren Wolnego Miasta Gdańska. Prawo Polski zostaje naruszone w sposób podwójny. Raz przez sprzeciwianie się tworzeniu parafij dla ludności polskiej, drugi raz przez osobliwą interwencję Senatu gdańskiego wobec Stolicy Apostolskiej.

Przypuszczać trzeba, iż po porozumieniu się z Watykanem, rząd polski przystąpi do zdecydowanej egzekucji praw Polski, bez wdawania się w rozmowy z Gdańskiem.

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

P. Jundziłła — Mickiewicza 33; Mańkowicza — Piłsudskiego 30; Chróścickiego — Ostrobramska 25; Filemonowicza — Wielka 29; Gurda — Zarzecze 20; Paka — Antokolska 42; Szantyra — Legionów 10; Zajęczkowskiego — Witoldowa 22.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W ciągu dnia pogoda słoneczna. Po nocnych przymrozkach, dniem ciepło (temp ok. 15 st.). Wiatry słabe z kierunków południowych.

Z MIASTA.

— **Nowa szkoła.** W dn. 30 b. m. o godz. 11 odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego gmachu szkolnego przy ul. Zwirki i Wigury 52.

Uroczystość poświęcenia poprzedzi Msza św. w kościele parafialnym WW. Świętych.

— **Wilnianie, poznajcie Wilno!** Wycieczka niedzielna zwiedzi w dn. 24 b. m., z przewodnikiem Związku Propagandy Turystycznej, fabrykę konserw grzybów.

Zbiórka, jak zawsze, w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka wyrusza punktualnie o godz. 12-ej.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Miejskie stypendia.** Magistrat m. Wilna uchwalił wypłacić stypendia szkolne tym studentom i uczniom, którzy dotychczas pobierali stypendia miejskie, a czynią dostateczne postępy w nauce i stan ich majątkowy nie uległ zmianie.

Podania nowych stypendystów rozpatrzone będą w końcu b. m.

— **Kabel przez rzekę Wilię.** Elektrownia miejska rozpoczęła prace przy układaniu kabla wysokiego napięcia przez rz. Wilię koło Elektrowni. Kabel leżeć będzie na dnie rzeki w rowie, głębokim na półtora metra. Dla wykopania rowu sprowadzono specjalną pogłębiarkę dna rzecznego.

Przerzucenie kabla przez rzekę, jest niezbędne dla zabezpieczenia miastu dopływu prądu, gdyż jedyne, obecnie istniejące połączenie przez most Zielony może być narażone na uszkodzenie, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

— **Nowy kocioł dla Elektrowni.** Magistrat m. Wilna uchwalił nabyć nowy (czwarty z kolei) kocioł dla Elektrowni, kosztem około 490.000 zł. Kocioł wykona firma Cegielski w Poznaniu i dostarczy go w ciągu roku.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Odczyt w S.A.R.P.** W dniu 23 bm. (w czwartek), o godz. 7-ej wiecz. w sali Stow. Techników, przy ul. Wileńskiej 33, Stowarzyszenie Architektów R.P., oddział w Wilnie, urządza odczyt inż. P. Janczakowicza pt. „Zastosowanie stali grzebieniowej w przemyśle budowniczym". — Wstęp wolny.

— **Tow. artystystów - plastyków.** Wojewoda wileński zatwierdził statut T-wa Artystów Plastyków „Grupa Wileńska". Założycielami t-wa są wychowankowie wydziału sztuk pięknych USB.

T-wo ma na celu zespolenie artystów plastyków, dążenie do podniesienia poziomu artystycznego we wszystkich przejawach życia społecznego oraz ułatwienia członkom pracy artystycznej.

— **Posiedzenie Archidiecezjalnej Rady „Caritasu".** W dniach 19 i 20 b.m., w sali przy ul. Zamkowej 6, obradowała, pod przewodnictwem prezesa ks. kan. Kretowicza, Archidiecezjalna Rada „Caritasu". Tematem narad była sprawa organizcji „Tygodnia Miłosierdzia chrześcijańskiego". Ustalono, że „Tydzień" odbędzie się w okresie od 1 do 7 listopada r. b. Fundusze ze zbiórek będą obracane na pomoc uczącej się, niezamożnej młodzieży, która pochodzi ze wsi. (m)

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego.** W sobotę, 23-go b.m., o godz. 12-ej, w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja mgr. Zofji Abramowiczówny na stopień doktora nauk humanistycznych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Sodalicja Mariańska Akademiczek U. S. B.** powiadamia, że dnia 22.X. 37 r. odbędzie się konferencja sodalicyjna w kaplicy u S.S. Urszulanek. Obecność członkiń obowiązująca.

— **Akademickie Koło Studentów Ziem Zachodnich R. P. przy U. S. B.** Walne zebranie wyborcze odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b.m., o godz. 11, w lokalu Sod. M. Akademików, ul. Wielka 64. Bezpośrednio przed zebraniem przyjmować się będzie zapisy nowych członków. Członkami Koła mogą być studenci z Pomorza, Wielkopolski i Śląska.

— **Zw. Studentów Ziem Płn. Wschodnich** zawiadamia, iż uruchomił w swym lokalu (ul. Zamkowa 24 m. 19) czytelnię czasopism, czynną codziennie od 8 do 20.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Kontrstrajk w garbarstwie.** W dniu strajku protestacyjnego żydów, garbarnie wileńskie, należące do żydów, były nieczynne. Robotnicy chrześcijańscy, których w tym dniu nie dopuszczono do pracy, zażądali od pracodawców wypłacenia stawek za czas strajku. Ponieważ przedsiębiorcy nie chcieli im dać na to odpowiedzi, odwlekając ją pod byle pozorem, garbarze zorganizowali przedwczoraj z rana strajk protestacyjny. Żydzi natychmiast wszczęli pertraktacje z robotnikami i zobowiązali się do wypłacenia robotnikom żądanych wynagrodzeń. (m)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Izba Przemysłowo-Handlowa.** W dniu 20 bm. odbyło się 30 plenarne zebranie wileńskiej Izby Przem.-Handlowej.

Po sprawozdaniu dyrektora Izby, p. Władysława Barańskiego, rozwinęła się ożywiona dyskusja nad palącą dla przemysłu i handlu kwestią reformy świadectw przemysłowych.

Następnie zebranie uchwaliło dodatkowy budżet Izby na rok bieżący i zwyczajny budżet na rok przyszły.

Pozatem poruszono ważne zagadnienia gospodarcze, z których należy wymienić sprawę sytuacji w garbarstwie wileńskim. Ze względu na trudności, jakie przeżywa garbarstwo wileńskie, powołana została specjalna niestała komisja garbarska, która zbada dokładnie sytuację przemysłu garbarskiego i opracuje środki zaradcze.

Ponadto zebranie zajmowało się projektowaną nowelizacją prawa przemysłowego, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko istniejącemu dziś projektowi.

Zebranie załatwiło również sprawy bieżące.

RÓŻNE.

— **Katolickie poradnie: przedślubna i małżeńska.** W połowie przyszłego miesiąca zostanie otwarta w Wilnie pierwsza katolicka poradnia lekarska, organizowana przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Lekarzy. Wspomniana poradnia, zakładana przy pomocy archidiecezjalnej Akcji Katolickiej, będzie mieścić się przy ul. Zamkowej 8. Będzie to poradnia przedślubna i małżeńska. (m)

— **Podziękowanie.** Kwesta z dnia 16 października organizowana przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo na rzecz bardzo ubogiego Domu Starców, ul. Turgielska 2 przyniosła 349 zł. 91 gr. Wydatki wyniosły 7 zł. 75 gr., netto pozostało 342 zł. 16 gr. Serdeczne składamy Bóg zapłać wszystkim paniom za ich gorliwą pracę i poświęcenie, a zwłaszcza akademickim absolwentkom, które biegając po mieście najobfiszą przyniosły skarbonkę z 53 zł. 84 gr. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia.

WYPADKI.

— **Zderzenie się samochodów.** Na ul. Mickiewicza, koło domu Nr. 5, zderzyły się 2 samochody: Nr. A. 90158 i A 90225. Jeden z samochodów został uszkodzony. (h)

— **Zamach samobójczy.** 26-letnia Janina Kisielówna (Subocz 79), z powodu silnego rozstroju nerwowego, targnęła się na życie, wypijając większą dozę esencji octowej. Desperatkę skierowano do szpitala św. Jakóba. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Barbarzyństwo.** Do policji wpłynęło kilka meldunków, że w podwórzu domu nr. 6, przy ul. Bazyliańskiej, nieznany sprawca obciął ogony kilku koniom. Wczoraj odcięto ogony koniom, należącym do Antoniego Masiewicza, ze wsi Wołkogule, gm. turgielskiej. Policja wdrożyła dochodzenie. (h)

— **Czyj rower?** Na rynku Tyszkiewiczowskim znaleziono porzucony rower niewiadomego pochodzenia, firmy „Omega" Nr. 23086. Rower skierowano do komisariatu P. P., gdzie jest do odebrania. (h)

— **Złodziej w roli żebraka.** W ostatnich dniach do policji wpłynęło kilka meldunków o kradzieży w mieszkaniach, popełnionych przez pewnego osobnika, podającego się za żebraka.

Wczoraj pseudożebraka zatrzymano na usiłowaniu kradzieży torebki z pieniędzmi w biurze reklamowym przy ul. Garbarskiej 35. Złodziejem okazał się Jan Augustynowicz, Mejszagolska 7—8. (h)

— **Jednemu skradli, a u drugiego dorożkarza znaleziono.** Na postoju dorożek przy ul. Witoldowej, róg Starej, nieznany sprawca skradł dorożkarzowi Józefowi Wasilewskiemu (Żórawia 16) poduszkę z tylnego siedzenia, wartości 50 zł. Wasilewski poduszkę odnalazł u dorożkarza Drozdowskiego (Graniczna 5). (h)

Macierz Szkolna na odcinku szkolnym

Wileńska Macierz Szkolna uruchomiła w br. szkolnym w pow. brasławskim — 1 szkołę, w dziśnieńskim — 6, w wileńsko-trockim — 5, postawskim — 3, w święciańskim — 3, w mołodeczańskim — 3, w wilejskim — 6, w wileńsko trockim — 5ź w lidzkim — 7, w szczuczyńskim — 4 i w wołożyńskiim — 3, czyli razem 42 szkoły powszechne.

W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość szkół jest mniejsza o 6. Spadek ten nie spowodowało zmniejszenie się potrzeb, bo Zarząd Macierzy jest w posiadaniu jeszcze kilkunastu podań o szkołę, ale ograniczone środki finansowe T-w.

Gdyby się znalazły ofiarne jednostki możnaby jeszcze zaspokoić głód szkolny tych kilkunastu miejscowości bezszkolnych.

Wprowadzenie listonoszy wiejskich
w całym okręgu wileńskim nastąpi 1. IV 38 r.

Jak wiadomo, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadziła ostatnio instytucję listonoszy wiejskich w pow. wil.-trockim. W ten sposób dostarczanie korespondencji uległo znacznemu usprawnieniu i ułatwieniu.

Obecnie prowadzone są prace nad wprowadzeniem listonoszy na obszarze całego okręgu działalności Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Ostateczne wprowadzenie listonoszy w całym okręgu nastąpi z dniem 1 kwietnia 1938 r. (h)

Nie chcieli oddać zwłok
na sekcję sądową

Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę z oskarżenia posterunkowych P. P. — Wojciecha Białasa i Józefa Samka o to, że w dniu 7 stycznia 1937 r. pobili kolbami Anielę Dzienowagisową i Teklę Dzienowagisównę — żonę i siostrę zamordowanego Antoniego Dzienowagisa, które wraz z tłumem sąsiadów usiłowały dotrzeć, wbrew zakazowi policji, do miejsca zbrodni i zabrać zwłoki, by nie dopuścić do sekcji sądowej.

Rozprawa rzuciła specjalne światło na stosunki, panujące w tej okolicy — tj. koło wsi Mamowo gm. rudziskiej w pow. wil.-trockim. Bliskość lasów państwowych i ciągłe zatargi z przedstawicielami władzy na tle przestępstw leśnych wytworzyło w okolicznych mieszkańcach wrogą postawę wobec policji, gajowych i t. p.

Z pośród 16-tu świadków, którzy zeznawali na procesie — spory procent jest obciążony wyrokami skazującymi w ilości 6—8 na głowę. Żadne zajęcie podatkowe, ani rewizja w poszukiwaniu skradzionego drzewa nie obywa się w Mamowie bez wzmocnionej opieki policyjnej.

W dniu 7 stycznia b. r. oskarżeni posterunkowi P. P. byli służbowo zobowiązani do ochraniania miejsca zbrodni celem niedopuszczenia do zatarcia śladów. Wobec natarczywej postawy ludności, która chciała zabrać ciało zabitego — byli oni zmuszeni do użycia siły.

Sąd Okręgowy, wziąwszy powyższe pod uwagę — uwolnił Białasa i Samka od winy i kary. Obronę wnosił mec. Engiel. (In).

Ucieczka więźnia z pociągu

Od 18 b. m. bawi w Głębokiem na sesji wyjazdowej Sąd Okręgowy w Wilnie. Dotychczas m. in. skazani zostali: Ignacy Żojdzik, mieszkaniec gm. jaźnieńskiej, za zabójstwo żony z premedytacją na bezterminowe ciężkie więzienie, Aleksy Szawługo, mieszkaniec gminy mikołajewskiej, na 10 lat więzienia oraz Jakub Borowik, mieszkaniec gminy hołubickiej, na 5 lat więzienia za fałszerstwo monet i puszczanie ich w obieg.

Skazany na 10 lat więzienia Szawługo w czasie eskortowania go do więzienia zdołał zmylić czujność eskorty i zbiegł, wyskakując z pociągu w biegu. Rozesłano za nim listy gończe.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym **SZ. PRENUMERATOROM,** którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dnia 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem **1-go listopada b. r.**

Z za kotar studio

DWUCH ARTYSTÓW ZAGRANICZNYCH SAUER I BEINUM
w transmisji z Filharmonii.

W sezonie bieżącym, jak rok rocznie, projektowane są transmisje koncertów z Warszawskiej Filharmonii przez Polskie Radio. Koncerty te nadawane dwa — trzy razy miesięcznie wprowadzą do programu radiowego, w czasie sezonu jesienno - zimowego, ogółem 16 audycyj.

Pierwsza transmisja odbędzie się dziś i przyniesie występ dwuch wybitnych artystów zagranicznych: dyrygenta holenderskiego, kapelmistrza orkiestry „Concertgebouw" w Amsterdamie, Edwarda von Beinum, oraz jednego z najsłynniejszych pianistów i pedagogów, Emila Sauera. W programie obok koncertu fortepianowego a-dur Liszta i Rapsodii Hiszpańskiej Ravela, figuruje również polska kompozycja „Tryptyk pastoralny" F. R. Łabuńskiego, oraz dwie nowości: koncert fortepianowy Sauera i II Symfonia współczesnego kompozytora holenderskiego Badingsa. Początek koncertu o godz. 20.15. Pogadankę przed transmisją wygłosi Stanisław Golachowski, o godz. 20.00.

RECITAL FORTEPIANOWY CECYLII KREWER.

Dziś o godz. 18.20 usłyszą radiosłuchacze utwory forepianowe z repertuaru klasycznego, grane przez Cecylię Krewer. Na specjalną uwagę zasługuje tu preludium i fuga Frascobaldiego, znakomitego kompozytora i mistrza organowego z XVII wieku w układzie współczesnego kompozytora włoskiego Respighiego.

O SZKOLENIE PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH

Nie dawno powstała we Lwowie nowa placówka szkolenia pracowników i działaczy społecznych — jest to Studium Pracy Społecznej, które zgromadziło już około 150 słuchaczy, przyszłych fachowych pracowników społecznych na terenie lwowskim. O powstaniu tej placówki, o jej organizacji i pracy opowie radiosłuchaczom Olka Wróblewska - Ustupska w pogadance p. t. „Kształcenie pracowników społecznych". Pogadankę nada Rozgłośnia Lwowska dziś o godzinie 17.00.

Polskie Radio Wilno

Piątek dn. 22 października 1937 r.

6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 „Hej radością oczy płoną" (Zebranie Filomatów) w oprac. Wandy Dobaczewskiej. 11.40 Muzyka instrumentalna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Co to jest świnia bekonowa"—pog. 13.15 Koncert solistów. 14.25 „Kto winien" nowela Eliizy Orzeszkowej. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Białe chusteczki" — bajka dla dzieci młodszych. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Wesoło i sentymentalnie — koncert w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schrammla. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kształcenie pracowników społecznych — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Jak spędzić święto? prow. E. Piotrowicz. 18.20 Recital fortepianowy Cecylii Krewer. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dożywocie" — komedia Aleksandra Fredry. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz 21.00 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

Chrześcijańskie T-wo Dobroczynności

POSTAWY. Do organizacyj społecznych mogących się poszczycić najbardziej realnymi wynikami pracy należy w Postawach niewątpliwie Chrześcijańskie T-wo Dobroczynności.

T-wo zaspakaja potrzeby najbiedniejszej ludności miasteczka, której Zarząd gminy nie mógłby przyjść z pomocą wobec szczupłości zasobów finansowych.

T-wo prowadzi w Postawach przytułek dla starców oraz udziela stałych zapomóg żywnościowych i gotówkowych. Liczba osób korzystających z pomocy wynosi przeciętnie 40 - 50 osób.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, o godz. 8.15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra komedię w 5-ciu aktach Moliera „Uczone białogłowy" w świetnym wykonaniu całego zespołu, z p. R. Jaglarzem w roli Chryzala. Ceny miejsc zwykłe-obniżone.

— **Mariusz Maszyński i Janina Romanówna w Teatrze na Pohulance.** W poniedziałek dn. 25 października (o godz. 8.15 wiecz.) M. Maszyński i J. Romanówna rozpoczną gościnne występy, w głośnej sztuce A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów". Ceny miejsc specjalne

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 4.15 na przedstawienie popołudniowe dana będzie, po cenach propagandowych, komedia J. Iwaszkiewicza — „Lato w Nohant" z pp.. Granowską i Hierowskim w rolach głównych.

— **Zapowiedź!** — W czwartek 28.X. o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance, jedyny recital sławnej pianistki japońskiej Chieko Hara.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Dziś przedstawienie propagandowe. „Wiedeńska Krew"** operetka Jana Straussa dana dziś będzie jako widowisko propagandowe.

— **„Kwiat Hawaju"** operetka Abrahama ukaże się w dniu jutrzejszym.

— **Palestrant (Student żebrak).** Niezwykle melodyjna operetka Millöckera Palestrant, w której tło dworku polskiego i kontuszów budzi zrozumiały sentyment wkrótce wejdzie na repertuar Teatru Lutnia, prowadzona przez reżysera M. Dowmunta.

— **Legenda o Piaście** Kazimiery Jeżewskiej grana będzie po raz pierwszy w Lutni w niedzielę najbliższą o godz. 12 w południe.

Giełda warszawska
z dn. 20. X. 37.

Dewizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	292.90	293.62
Londyn	26.23	26.32
N. J. czeki	529 1/4	530 3/4
Paryż	17.95	18.15
Praga	18.50	18.55

Akcje:

Bank Polski	106.50

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna	55.38	55.63
3 proc. poż. inw. 1 em.	68.00	ser. 82.50
3 „ „ „ 2 „	69.25	ser. 83.50
5 proc. konwersyjna	61.75	—.—
5 „ kolejowa	60.00	—
6 „ dolarowa —	kupon	—
4 „ premj. dolarowa	38.50	
7 „ stabiliz. —	kupon	—
4 „ konsolid.	59.00	58.75 —.—

Waluty:

Dol. amer.	529 1/2	527
Marki niem.	152.00	115.00

Giełda zbożowa-towarowa Iniarska w Wilnie
z dnia 20. X. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. sał.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

	W złotych	
Żyto I stand. 696 g/l *)	23.40	24.00
Żyto II stand. 670 g/l *)	23.00	23.40
Pszenica I stand. 730 g/l*)	28.75	29.25
Pszenica II stan. 710 g/l*)	27.75	28.25
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	— —
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00	— 23.50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	22.00	— 22.50
Owies I stand. 468 g/l	22.50	— 23.25
Owies II stand. 445 g/l	20.25	— 21.25
Gryka 610 g/l	19.50	— 20.50
Siemię lniane b. 90% 1-ego wag. stos. sał.	44.50	45.50
Len trzep. Wołożyn b. I sk. 216.50	1490	-- 1540
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1740	— 1780
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	1470	— 1510
Len. trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1380	— 1420
Targaniec mocz. asort. I/II-50.50 sk. 173.20	850	— 910
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1980	— 2020

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200.

CASINO Dziś premiera. Najpiękniejsza para śpiewaków w najpiękniejszym filmie Joanette Macdonald i Nelson Eddy

Gdy kwitną bzy

Początek o 4-ej

Passepartout nie ważne

PAN Jutro premiera
Wielki film współczesny

DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK

W każdym kraju, w każdym mieście, na każdej ulicy, wszędzie... spotykamy rzesze tych dziewcząt, które walczą o zdobycie prawa do szczęścia i miłości.

Wełny, włóczki, nici D. M. C., dobór pięknych kolorów, wzory do haftów wszystkie artykuły do robót ręcznych. JADWIGA MACKIEWICZÓWNA WILNO, Dominikańska 17.

PAN Nieodwołalnie ostatni dzień
Jan Kiepura i Marta Eggerth w arcyfilmie „Czar Cyganerii"

HELIOS Produkcja 1937-38 rok MARLENA DIETRICH i HERBERT MARSHALL w najnowszym filmie „Eskapada"

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Uprasza się Sz. Publ. o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

Polskie Kino **Światowid** TAJEMNICA STAREGO ZAMKU

Potężny film, osnuty na tle słynnej powieści: „ŚWIĘTA I JEJ BŁAZEN" W rolach głównych: urocza HANSI KNOTECK i niezrównany HANS STÜWE. Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

Najwięksy wybór. Najelegantsze fasony.
Kalosze, Śniegowce, Deszczówki
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
WŁASNA WYTWÓRNIA
gwarantowanego modnego **obuwia** poleca obuwie wizytowe, spacerowe, sportowe łyżwiarskie, narciarskie, ciepłe zimowe i t. d. Pantofle ranne, wyłogi papucie.

K. GORZUCHOWSKI
WILNO, ZAMKOWA 9.
Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

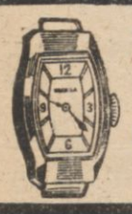

Ten się nie spóźni nigdy
do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,
kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Zawiadomienie.
Firma LEOKADIA LEMBERŻYNA Wilno, Mickiewicza 7
otrzymała duży transport wykwintnej bielizny: damskiej, męskiej, swetrów, pulowerów, krawatów, pończoszek, rękawiczek, torebek, parasolek i t. d.
Kalkulacja najniższa.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m², z domem o 3-ch mieszk., w Kolonii Magistrackiej. Adres w administracji „Dzien. Wil."

SPRZEDAJE się sklep branży spożywczej, z urządzeniem i towarem. Punkt pierwszorzędny. Adres w administracji „Dz. Wil."

DOM murowany sprzedam dogodnie na Śnipiszkach. Inform.: Kalwaryjska 12—5, w godz. od 17 do 18. Tamże sprzedają się książki biblioteczne.

Praca zaofiarowana

DO NIEWIELKIEGO gospodarstwa, 107 ha, 30 krów, 12 koni, potrzebny ekonom karbowy do pomocy zarządzającemu, dobry wykonawca, samotny, skromnych wymagań, niewielka pensja, gotowe utrzymanie. Oferty z wyraźnemi wymaganiami, kopjami świadectw przesyłać: Oszmiana 2, Omelany, Zarząd.

OGRODNIK z praktyką i z rodziną potrzebny do majątku na ordynarję. Zgłaszać się: Zygmuntowska 8, m. 6, od godz. 14 do 16.

KUCHARKA solidna, z poważnymi świadectwami, potrzebna do majątku. Zgłaszać się: Zygmuntowska 8 m. 6 od godz. 14 do 16.

Praca poszukiwana

WYCHOWAWCZYNI poszukuje pracy do dzieci, może udzielić początkowej nauki w zakr. 7 oddz. szkoły powsz. Referencje posiada dobre. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.", dla „wychowawczyni".

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego" dla „A. B.".

MŁODA osoba, z kaucją 200 zł., poszukuje jakiejkolwiek pracy w Wilnie lub na wyjazd. Oferty do admin. „Dz. Wil." pod „200", tamże adres.

INTELIGENTNA, samotna osoba, poszukuje posady gospodyni i kucharki, lub do małej rodziny kulturalnej, z dobrymi świadectwami i liczną rekomendację. Łaskawe zgłoszenia od godz. 9 rano do 11 i od 4 godz. do 6 wieczór. Skopówka 9—2.

SŁUŻĄCA, z dobrym gotowaniem, do wszystkiego, albo za nianię, poszukuje pracy. Świadectwa posiada dobre. Ofiarna 2—7.

KUCHARKA z dobrym gotowaniem, z dobrymi świadectwami, zgodzi się do wszystkiego, poszukuje pracy. Zawalna 3—14.

Mieszkania i pokoje

2 MIESZKANIA, 4 i 3-pokojowe, z wszelkiemi wygodami, ogród, brzeg Wilji. Witoldowa Nr. 5, m. 4. Z. Ruszczyc. (82—3)

POKÓJ, ciepły, słoneczny, do wynajęcia. Można z pianinem. Uniwersytecka 9—15.

TANIO do wynajęcia mieszkanie z dwuch pokoi i kuchni z umeblowaniem. ul. Ludwisarska 14, m. 16.

Nauka

UDZIELĘ korepetycji w zakresie gimn. jęz. niem. za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil." dla „Niny".

MATURZYSTA udziela lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność przedmioty humanistyczne, łacina i francuski. Oferty do administracji „Dz. Wil." dla N. D.; tamże adres

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. hum. (typu human.) oraz Szkoły Powszechnej (ze wszystkich przedmiotów). Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia kierować do Adm. „Dz. Wil." dla Studenta.

Pomóżmy bliźnim!

WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu praczka, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracowitą i zdolną, która jest w 1-ej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o łaskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wincentego à Paulo.

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow św Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz Wileńskiego".

MIŁOSIERDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczących się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczką i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego".

FRANK HELLER. 13

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Kacper znów miał możność porównać tę twarz ze swoją własną. Co za uderzające podobieństwo! W pośpiechu lub w półcieniu można było jednego wziąć za drugiego. W wyobraźni widział już najrozmaitsze qui pro quo i nie namyślając się długo, podszedł do Fürsta.

— Wybaczy pan — rzekł zdejmując kapelusz — że zapytam, czy można obejrzeć kościół. Przyszedłem zapewne w niewłaściwej porze, ale jestem cudzoziemcem i miłośnikiem dawnej sztuki kościelnej.

Używając tych wykrętów, liczył Kacper na to, że dr. Fürsta więcej interesować będzie wzajemne ich podobieństwo, aniżeli kwestia zwiedzenia kościoła. I nie pomylił się. Fürst wpatrywał się w niego długą chwilę, poczem oświadczył z uśmiechem:

— Czy mógłbym odmówić memu bliźniakowi? Wyglądamy jak bliźnięta. Proszę, niech pan brat pozwoli, z całą przyjemnością oprowadzę pana po kościele.

— Dziękuję uprzejmie — odpowiedział młody człowiek. — Nie jest pan mi całkiem obcy i nie chcę o panu więcej wiedzieć, niż pan życzyłby sobie wiedzieć o mnie. Nazwisko moje Kacper Tillius. Jestem adwokatem i mieszkam w Szwecji.

Twarz rzeczoznawcy sztuki kościelnej zmieniała powoli wyraz i Kacper dodał szybko:

— Niech pana to nie dziwi, że nie jest mi pan całkiem obcy. Nazwisko pańskie i podobiznę widziałem w czasopiśmie „Universum", które mi przypadkowo wpadło w ręce w hotelu, w którym się zatrzymałem. Wyczytałem tam również, że pan doktor ma jakiś zatarg z ciałami niebieskimi.

— Ależ nic podobnego — odparł z uśmiechem dr. Furst. — Wprawdzie jakiś domorosły astrolog przepowiada, że moje zamiary mogą się pokrzyżować, że moje nadzieje mogą się nie ziścić, a nawet mogę przedwcześnie umrzeć, ale ja do tych astrologicznych wywodów niewiele przywiązuję wagi. Astrologowie tak jak alchemicy tkwią w błędnym kole, ale mniejsza z tym. Niech ich Pan Bóg ma w swej opiece.

Oprowadzając Kacpra po kościele, wskazywał na różne szczegóły architektoniczne, a gdy zbliżyli się do chóru, przeżył Tillus trochę wrażeń artystycznych. Przez wysokie, różnokolorowe witraże wdzierały się do zimnych murów świątyni promienie słońca, złocąc sklepienia i filary. Wielkie płyty posadzkowe zalane były kolorowymi smugami, a bogato rzeźbiona kazalnica iskrzyła się tysiącem świetlistych refleksów. Podeszli wreszcie do słynnego witrażu mistrza Jürgena z Bremy.

W skupieniu podziwiał Kasper arcydzieło malarstwa witrażowego. Z wykutego w skale grobu wychodziła postać ku światłu dziennemu. Otulona w ciężki całun, zakrywała ręką twarz przed rażącymi promieniami słońca. Głęboko osadzone oczy patrzyły z niedowierzaniem na świat, szeroko otwarte usta wyrażały zdumienie dla krasy letniego poranku. Zdawało się, że wskrzeszony chciał wespół z ptakami zaśpiewać hymn pochwalny na cześć Stwórcy.

Pełen nastroju obraz głęboko wzruszył Kacpra. Zrozumiał, że biblijna nazwa „Wskrzeszenie Łazarza" w epoce ożywionego ruchu literackiego, musiała ustąpić miejsca „Hymnowi Życia".

— Piękny, prawda? — zauważył dr. Fürst.

— Przepiękny, pełen nieopisanego uroku!

— Ma też olbrzymią wartość miliona marek!

— Spodziewam się, że rząd pruski nie połakomi się na tę sumę i nie spieniężу tego arcydzieła.

Kacper błądził wzrokiem dokoła i wskazując palcem na rusztowanie, które widać było przez kolorowe szyby, zapytał:

— Przeprowadzacie panowie remont?

— Tak — odparł żywo Fürst. — Odrestaurujemy witraż. Każde szkiełko musi być szczegółowo zbadane, bo pięć wieków daje mu się we znaki.

— Aha, teraz rozumiem. Pan doktór jako rzeczoznawca przysięgły ma sobie powierzoną pieczę nad tym bezcennym zabytkiem. Straszliwa odpowiedzialność!

— Mam doskonałych ludzi, z którymi pracuję już od wielu lat i których należycie wyszkoliłem.

Tillius podziękował uprzejmie za interesujące objaśnienia i pożegnał się z Fürstem. Miał wrażenie, że uczony znawca sztuki chciałby dłużej z nim pogawędzić. Gdy wychodził z kościoła, dozorca robót strofował swych ludzi, którzy dość opieszale rozwieszali na rusztowaniu olbrzymie płótno jutowe, mające zabezpieczyć pracę przed ciekawością ulicznej gawiedzi i zawodowych gapiów.

Była godzina czwarta po południu i Kacper odczuwał głód. Wszedł do małej jadłodajni w pobliżu kościoła i zamówił porcję świeżej sałaty oraz kilka jajek na twardo, na które miał ochotę.

Posiliwszy się, zaczął na nowo szukać związku między Ullą Vedel, papierami, które ukradła i rozmową telefoniczną z nieznajomym, który pytał o Collin'a. W tak dobrze zorganizowanym środowisku ludzkim jak Berlin, znajdzie chyba wywiadownię, która udzieli mu o tym panu informacyj. Dzięki Bogu, jakaś mądrzejsza myśl przyszła mu nareszcie do głowy!

W szwedzkim konsulacie miał przyjaciela, towarzysza broni, nazwiskiem Gerber. Przypomniał sobie jeszcze ze szkolnych czasów, że Gerber przejawiał niezwykłe zdolności wywiadowcze. Jeszcze jako chłopiec dwunastoletni posiadał biblioteczkę powieści kryminalnych, którą mógłby się szczycić niejeden emerytowany podoficer policji. A raz nawet udało się Gerberowi wykryć w ciągu dwóch dni kolegę - złodziejaszka, który im wyciągał z tornistrów śniadania.

Kacper zadzwonił do konsulatu i dowiedział się, że Gerber jest niezdrów i od paru dni nie przychodzi do biura.

W pół godziny później był w pokoiku kolegi, wysoko na poddaszu drapacza nieba. W powietrzu nosiło się woń różnych odwarów kawy i dymu tytoniowego. Gerber leżał w łóżku i palił papierosa. Od czasu gdy był w Paryżu i zaznajomił się z jakimś hiszpańskim powieściopisarzem, nosił śpiczastą bródkę.

Ucieszył się bardzo, poznawszy towarzysza lat młodzieńczych.

— Czy słyszałeś kiedyś — zapytał Kacper — o procesie w Szwecji niejakiego Collin'a? Czy pamiętasz, o co tam chodziło?

— Owszem, przypominam sobie dokładnie. I ty byś sobie przypomniał, gdybyś trochę pomyślał, ale ty zawsze byłeś leniwy.

— O tym pomówimy później, ale o Collinie nic sobie nie przypominam.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 10 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI.

BIBLJOTEKA w Wilnie